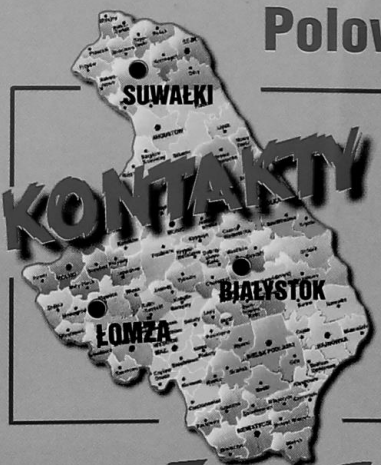




Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17



Najwyższa pora
zajść do Instalatora!

- Artykuły sanitarne
- Technika grzewcza
- Wyposażenie łazienek

Łomża, ul. Zjazd 2 tel. 216 56 47

kostka
brukowa

mj
Jedwabne

DYSTRYBUCJA UKŁADANIE 0600 322 322

KONTAKTY

Nr 30 (1238)

25 LIPCA 2004

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

U niego, chłopaka z Gaci
nad rzeczką Gać pod Łomżą,
Amerykanie zamówili Kolumba

Człowiek
z
granitu



POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

Łomża

tel. 0 604 420-420
tel. 0 696 444-666 całodobowy



OKNA
DELTA

Tylko u nas - 10 rat na 0%
Raty 0%

PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 tel. 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 tel. 746 86 80
Zambrów, Al. Woi. Polskiego 7 tel. 276 10 05

o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
Zapraszamy do zakupów!
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty

KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2004

602 666 111
603 050 603



Europejska jakość!



CERTYFIKAT
JAKOŚCI
ISO
9001:2000

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

**OKNA
DRZWI**

UWAGA! Promocja dotyczy
lakierowanych okien PCV na zamówienie
i trwa **do końca lipca 2004r**

www.terrazyt.pl

K O L O R O W A

PROMOCJA

Tylko my pomalujemy Twoje okna na dowolny kolor - **BEZ DOPLATY!**

WIELKA WYPRZEDAŻ

DRZWI WEWNĘTRZNE



rabat do

60%

OKNA

rabat do

40%

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
DO NOWO OTWARTEJ HURTOWNI

Łomża, Aleja Legionów 114
tel. (086) 47 35 144, 47 35 225

REKLAMA

**Bezpieczne
w akacje**

GERDA
technologie bezpieczeństwa

**Drzwi stalowe wejściowe
GERDA WD**

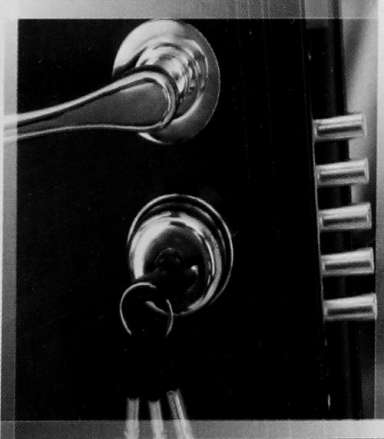
**Drzwi antywłamaniowe atestowane
GERDA "C" i GERDA "S"**

**Ekskluzywne drzwi wejściowe
GERDA "SX"**

całkowicie odporne na warunki atmosferyczne

AUTORYZOWANE PUNKTY SPRZEDAŻY DRZWI GERDA

JANKOWSKI	Łomża	Aleja Legionów 105	tel. 219 81 16
ALUSTIC	Łomża	ul. Dworna 1	tel. 219 84 73
VINDOV	Łomża	Aleja Legionów 42	tel. 218 93 63
ADAMO	Łomża	ul. Małachowskiego 2	tel. 218 90 78
SZYMBUD	Kolno	ul. 11 Listopada 13	tel. 278 40 95



profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem,
meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe
(kulaoodporne), ogniooodporne szkło do kominków.



Szkło i lustra

wszystko ...

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1,
ul. Zaczajna 4, tel. (29) 760 45 96

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów
najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszzenia,
barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

www.lus-ar.com.pl

REKLAMA



**Taniej
już
nie
można!**

W naszych aptekach
znajdziesz
fachowość,
miłą obsługę
i doskonale zaopatrzenie
w najniższych cenach.

**APTEKA
SĄSIEDZKA**



RENAULT
thalia

Pomyśl o rodzinie, która czeka w domu.
Na szczęście jest Renault Thalia. Rocznik
2004. Niezawodny, dobrze wyposażony,
samochód w atrakcyjnej cenie. A w nim:
2 poduszki powietrzne w standardzie,
bagażnik 510 l, nowoczesny, ekonomiczny
silnik 1.5 dCi... Nie czekaj.
www.renault.com.pl



Na co czekasz?

Thalia już od 34 200 zł

2
lat
gwarancji
bez limitu
kilometrów

Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a, 18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)

tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciele:
Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
tel. kom. 0-602-500-451

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

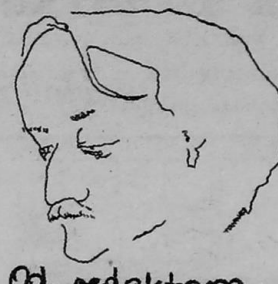
Edyta Górniak wystąpi na otwarcie VI Mikrolotowych Mistrzostw Województwa Podlaskiego w Łomży

„Cieszę się, że Wasza redakcja zamieściła tekst w obro-
nie Edyty. Ta wspaniała, polska piosenkarka jest od wielu lat
niedoceniana w Polsce. Choć publiczność ją uwielbia, kryty-
ka (chyba tylko płynąca z niemieckich gazet) prowadzi na nią
nagonkę! To oburzające, by niszczyć taki talent pomówienia-
mi. Myślę, że sprawą rzetelności dziennikarskiej winna zająć się Rada Etyki Mediów lub
Stowarzyszenie Dziennikarzy. Dla dziennikarzy oszustów nie ma miejsca w naszych sze-
regach.

Proszę przekazać ten mail pani Edycie Górniak. Niech śpiewa Polsce i to jak najdłu-
żej. Jest zbyt oryginalna i nietuzinkowa, byśmy, jako publiczność, mogli dopuścić do ta-
kiej straty.

Jolanta Stopka

redaktor naczelny „Bo” Jelenia Góra”



Od redaktora

KOMUNIKAT Burmistrz Miasta Zambrów

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce
nieruchomościami (Dz.U. z 2000 roku Nr 46 poz. 543 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że
w siedzibie Urzędu Miasta Zambrów przy ul. Fabrycznej 3 w dniu 21 lipca 2004 roku wywieszony został
na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących działki gruntów nr 156/22,
nr 156/21, 1907/31, nr 1910/35, nr 621, nr 82, nr 2740, nr 2741, nr 874/2, nr 1022, nr 589/6 przeznaczonych
do dzierżawy.

REKLAMA

DACHY

Blachodachówka

- Trapez T-6, T-18, T-20, T-35, T-50, T-55
- Dachówka ceramiczna Wienerberger
- Dachówka cementowa IBF

od 20,97 zł

Rynny gratis!

TRAFFIC
DACHY & BLACHY
fax (085) 676 13 44

Salon firmowy: Łomża AL. Legionów 52
tel. (086) 212-53-57, fax (086) 212-53-58
kom. 0 600-926-795

www.traffic-blachy.pl

REKLAMA



Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości
im. Bogdana Jańskiego w Łomży

Socjologia w Łomży

Prowadzimy nabór
na studia dzienne i zaoczne

Socjologia

- socjologia gospodarki
- socjologia rozwoju regionalnego
- socjologia komunikacji społecznej

Dołącz do nas!

Zarządzanie i Marketing

- informatyka w zarządzaniu
- zarządzanie organizacjami
- zarządzanie finansami
- rachunkowość

Kontakt

Łomża
Krzywe Koło 9
(0 86) 216 70 50

www.lomza.janski.edu.pl

REKLAMA

KONTAKTY





Roztrzaskane drzewa, brak łączności telefonicznej i prądu, zalane piwnice i ulice. Takie były skutki gwałtownej burzy z piorunami, która w poniedziałek szalała nad Łomżą. Na szczęście, nic złego nie stało się ludziom (co nas czeka, czytaj na str. 8).



INAUGURACJA PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży rozpoczęła się od zaproszenia samorządów Podlaskiego. Rekrutacja na pierwszy rok akademicki odbędzie się na zasadzie konkursu świadectw. Rektor prof. Kazimierz Pieńkowski zachęcał radnych i władze gmin, które dotarły do Łomży, do fundowania stypendiów.

KONKURS NA PROWADZENIE NOCLEGOWNI dla bezdomnych ogłosiły władze Łomży. „Za dach nad głową bezdomni powinni pracować dla dobra miasta”, uważa wiceprezydent Krzysztof Chojński.

NA WICESTAROSTĘ POWIATU ZAMBROWSKIEGO radni wybrali (na miejsce Stanisława Borzuchowskiego, który został posłem) Stanisława Olżańskiego, geodetę z Białegostoku.

DARIUSZ SAPIŃSKI, PREZES Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem, który kieruje firmą od 1985 roku, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. To dzięki jego przedsiębiorczości „Mlekovita” jest największą i najnowocześniejszą spółdzielnią mleczarską w kraju, laureatką wielu prestiżowych nagród. Gratulujemy.

Z FUNKCJI KIEROWNIKA Biura Terenowego Agencji Re-

strukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Zambrowie zrezygnował Stefan Kalinowski.

LITR W DZIEWIEĆ SEKUND: taki jest najlepszy wynik IV Mistrzostw Polski w Piciu Mleka, zorganizowanych przez Spółdzielnię Mleczarską „Mlekovita” w Brańsku. Tegorocznym mistrzem został

aspirant Marek Tkacz, miejscowy dzielnicowy.

KOLEJNA TEGO LATA ŚMIERĆ PODCZAS KAPIELI: w Narwi w Bronowie (gm. Wizna, pow. łomżyński) utonął 26-letni mężczyzna, a w Nurcu w Jakubowskich (gm. Boćki, pow. bielski) utonąła 13-letnia dziewczynka. To dziewiąta w tym roku ofiara wody w Podlaskiem.

NA 2 LATA POZBAWIENIA WOLNOŚCI w zawieszeniu na 5 skazał sąd w Białymstoku właściciela agencji modelek. Od 219 kobiet wyłudził ponad 22 tysiące złotych, a oszukać 158 już nie zdążył, bo jedna w porę zorientowała się, że coś nie tak. Mężczyzna przyznał się do winy i dobrowolnie poddał karze.

NA „PŁYWANIE NA BYLE CZYM” zaprasza do Augustowa Polskie Radio Białystok w niedzielę, 25 lipca. Międzynarodowe, najśmieszniejsze, Mistrzostwa pływadeł odbędą się na Necie. Warto się wybrać rodzinie!



„Napęd” spod skrzydeł

Niezwykłe udany okazał się Festyn Familijny w Turośni Kościelnej. Od 14.00 do 23.00 na stadionie bawiło się kilka tysięcy mieszkańców oraz wielu z sąsiednich gmin, Łap i Białegostoku. Urząd Gminy zadbał o liczne atrakcje.

Dzieci mogły bawić się w wielkim dmuchanym zamku, a od policjantów dowiedzieć się, jak bezpiecznie spędzać wakacje na wsi.

Młodzież próbowała swych sił na ścianie wspinaczkowej oraz w licznych konkursach sprawnościowych, przygotowanych przez akademię przygody.

Miłośników powietrznych wrażeń zaprosili członkowie Towarzystwa Lotniczego na przelot motolotnią z sąsiadującego ze stadionem lądowiska.

Klub Jeździecki DAFNE z Niewodnicy Kościelnej zaprezentował „Taniec Kadryla na koniach”, a Szwadron Kawalerii ZAZA wsadzał „na koń”.

Na scenie prezentowali przeboje uczniowie Szkoły Estradowej im. Anny German z Białegostoku. Na zakończenie odbyła się dyskoteka pod chmurką, a po zapadnięciu ciemności, pokaz sztucznych ogni.

Na zdjęciu: lotnisko sportowe w Turośni Kościelnej w wizji architekta; gotowy jest stan surowy budynku głównego. Lotnisko przyciągnęło już do Turośni pierwszych inwestorów. Niebawem napiszemy, co mogło być, co jest i co będzie z lotniskiem sportowym w Czerwonym Borze.

ZNAKI CZASU

• Bronisław Geremek uzyskał 208 głosów w wyborach na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, co oznacza, że poparli go nie tylko polscy deputowani, ale także wielu z innych krajów. Przewodniczącym Parlamentu został Josep Borrell, hiszpański socjalista (304 głosy), a dwaj Polacy Jacek Saryusz-Wolski i Janusz Onyszkiewicz są wiceprzewodniczącymi.

• Aż 73 proc. Polaków nie wyjedzie w lipcu lub w sierpniu na wakacje, wynika z badań PBS w Sopocie; ci, którzy wybiorą się na letni urlop, będą go spędzać na działce, u rodziny lub znajomych.

• Polacy będą mogli służyć w obcych armiach lub organizacjach wojskowych, muszą tylko wcześniej wystąpić o zgodę do ministerstwa spraw wewnętrznych i administracji, wynika z nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP.

• Aż 113 tys. używanych samochodów sprowadzono do Polski w czerwcu; łącznie sprowadzono już w tym roku ponad 180 tys. starych aut.

• Pracownik może krytykować przełożonego, zwracając się do władzy nad nim nadrzędnej i krytyka ta nie stanowi naruszenia dóbr osobistych przełożonego, stwierdził Sąd Najwyższy.

• Średnia płaca prezesów i wiceprezesów w firmach zagranicznych wynosi ponad 25 tys. zł, a w polskich 11, 6 tys. zł. Szwedzi pracownicy wszędzie zarabiają tyle samo, bo przy bezrobociu pracodawca zawsze znajdzie chętnego.

• Około 60 proc. badanych studentów chciałoby pracować w którymś kraju UE, wynika z badań Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej; według szacunków do 2006 r. ilość Polaków na zachodnich rynkach pracy wzrosnie o 100 tys. osób.

Bezpłatnie w świat!

Komunikaty, obwieszczenia, informacje o konkursach na stanowiska, przetargi samorządów, zamieszczone w „Kontaktach”, nieodpłatnie umieszczamy na naszej stronie internetowej (www.kontakty-tygodnik.com.pl). Czyta je cała Polska, cały świat!



„Ten news z pewnością dla wielu będzie ekscytujący — napisała Edyta Górniak w liście otwartym do dziennikarzy. — Nadszedł bowiem oto dzień waszego zwycięstwa!! Możecie świętować — wasz trud zniechęcenia mnie do życia publicznego nie poszedł na straty. Przekroczyliście już wszystkie granice, gubiąc po drodze człowieczeństwo (zupełnie dziś niemodne), wszelką godność i etykę zawodową. No i udało się!! Nie mam już wątpliwości, że nie odnajdę żadnej przyjemności w wychodzeniu na scenę i rozdawaniu siebie innym!

Nie mam wątpliwości, że na tym świecie są ludzie i POTWORY, które nigdy! nie powinny były się urodzić. Nie tylko ci, którzy mordują w prezencie urodzinowym dla kolegi, ale również ci, którzy zlecają zabójstwa, żeby się tym pożywić. Choć w przypadku tych drugich nie widać śladów mordu, to chcę, żebyście wiedzieli, pierdolone szczury, że macie na swoich rękach KREW.

Zniszczcie choćby największe świętości, żeby mieć swojego NEWSA. A potem jecie kolację i wkurwia Was do nieprzytomności nasze szczęście i nasza konsekwencja. To, że nikomu z Was nie udało się nas przekupić.

W waszych wyszukanych historyjkach widać, jak straszliwie was to BOLI!

Nasza rodzina jest naszą twierdzą! Zapamiętajcie to sobie! Możecie, oczywiście, doprowadzić do zawału moją Matkę albo moją Teściową. Możecie zniszczyć artystę, którego kiedyś kochaliście i o którym tak lubicie mówić — Ona jest Nasza — ale nie zniszczcie CZŁOWIEKA. Mam swoją godność i od tego momentu nie obchodzi mnie, czy się na nas zeszacie, czy wyrzucicie.

Nachapcie się, ile się da, może dostaniecie 100 zł podwyżki, bo pomnika nikt wam za to nie postawi. Za to przysięgam wam — pod koniec waszego pustego i szkodliwego życia dopadnie was sumienie i oby targało wami nawet, jak już będziecie zarobaczeni.

Konkurs odwołuję (ogłoszony przez artystkę na teksty piosenek — przyp. red.). Choć mam nadzieję, że jest wielu zdolnych w tym zakłamanym kraju ludzi. Wierzę, że ktoś jeszcze da im szansę. Przykro mi, że tak się to wszystko zakończyło. Ale nie mam już najmniejszej ochoty śpiewać i tworzyć. Nie będę się zmuszać i walczyć z robactwem, żeby jeszcze ktoś przy okazji mojej uczciwej pracy mógł się nakraść. Żeby ktoś moje kilkumiesięczne przesiadywanie w studio po nocach skomentował tym, jak byłam ubrana.

Kiedys nie mogłabym tego zrobić, dziś na szczęście Bóg dał mi wybór. Tak więc wybieram Rodzinę. Wybieram miłość, o jakiej możecie sobie tylko pomarzyć. Gdyby taka w waszym życiu istniała, byłibyście innymi ludźmi. Mielibyście jakieś wartości i zasady w swoich durnych głowach, a tak zestarzejecie się sami.

(...)

Poddaję się. Wygraliście. Czy to tak bardzo chcieliście od tylu lat usłyszeć? To dam wam jeszcze jeden prezent — nie mam już naturalnego mleka dla naszego syna. Wasza nienawiść przebiła w końcu moją skórę. Brawo! Jesteście genialni!

Żeby było jasne, ci, którzy dali powody, kupując te wszystkie szmatławce, utwierdzili redaktorków, że warto jest NISZCZYĆ.

Teraz już rozumiem, dlaczego Świętej Pamięci Czesław Niemen przestał dla Was śpiewać. A ile był dla was wart, dowiedział się po swojej śmierci. Cóż za refleks! Może i ja się w taki sposób dowiem. Edyta Górniak

List otwarty Edyty Górniak do mediów drukujemy z niewielkim skrótem (zawierał informacje o charakterze tzw. technicznym, dotyczącym portali internetowych, w tym jej strony www).

Niektórych Czytelników może szokować kilka dosadnych słów. Wiem, że Edyta Górniak takim słownictwem się nie posługuje: jest taktowną, subtelną, wrażliwą kobietą. Zobaczyć to można zresztą w jej wcześniejszych listach do dziennikarzy, którzy zmontowali wiele plugawych plotek na jej temat, choćby o romansie i ciąży z prezydentem, co powtarzali publicznie nawet niektórzy posłowie. Zawarte we wcześniejszych, kulturalnych listach wyjaśnienia, prośby o sprostowania, skwitowane zostały przez media pełnym milczeniem. Dlatego w cytowanym wyżej liście z całą świadomością, wręcz premedytacją, posłużyła się kilkoma wulgaryzmami. Z nadzieją, że prasa, radio, telewizja dostrzeże wreszcie rozpaczliwą obronę prywatności własnej i rodziny. Media, zgodnie z przewidywaniem artystki, list podchwyciły. W większości skupiając się tylko i wyłącznie właśnie na wulgaryzmach. Bez wnikania w argumenty i refleksje nad motywem tak desperackiej formy ich wyrażenia oraz decyzji: nie będę śpiewać.

Oczywiście, argumenty i motywy można przyjąć lub odrzucić. Nie zwalnia to jednak ani od uczciwości w relacji o relacjonowanym fakcie, ani od próby zrozumienia człowieka zdruzgotanego tym, co publicznie, agresywnie, napastliwie, nieuczciwie się wokół niego dzieje.

Przysłowiowa kropla goryczy dopełniła się w Łomży: od brutalnego polowania, za przeproszeniem paparazzi, gdy rodziła w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży (przy okazji o tym, że Łomża ma wspaniały oddział noworodkowy dowiedziała się cała Polska), niesłuszne oskarżenia o próbę wyłudzenia okien od łomżyńskiego przedsiębiorcy, po incydent ze spoliczkowaniem fotoreportera „Kuriera Porannego”. Właśnie w Łomży Edyta Górniak ma teraz swą rodzinę, na której, jak wynika z listu (pisząc o teściowej z dużej litery) bardzo jej zależy i którą chciałaby uchronić przed przykrościami.

Dlatego, choć sam raczej nie użyłbym formy Edyty Górniak, zastosowanej w liście (piszę „raczej”,

**Edyta Górniak
wystąpi
w Łomży?**

Kropla goryczy

ponieważ nikt z nas do końca nie wie, jak zachowałby się w sytuacji, gdyby dotyczyła go osobiście), rozumiem jej rozpaczliwy krzyk w obronę godności. Dodam tylko, że nieustannie szperam w wielu tytułach prasowych i wiem, jaką lawinę przeinaczeń, złośliwostek, docineków może wywołać jeden nierzetelny tekst.

Przekonałem się o tym na własnej skórze, gdy „Kontakty” wylały się z medialnego zaszczuwania Edyty Górniak. Red. naczelnemu „Kuriera Porannego” zarzuciłem hipokryzję i kuriozalność myślenia: ostrzegał Dariusza Krupę, męża Edyty Górniak, że każda próba zastraszenia prasy skończy się dla niego źle; kuriozalność, napisałem, polega na tym, że naczelnemu „Kuriera” straszyć wolno, a Krupie nie. Szef „Porannego” nie wdawał się w merytoryczną polemikę z moimi argumentami i poglądem na sprawę. Zaatakował mnie, jako człowieka. I zakończył: „Może już czas pomyśleć o zmianie zawodu, panie redaktorze Tocki”. Pominając, że rozprawienie się z człowiekiem, a nie jego poglądami, zawsze jest dowodem miałości umysłowej „polemisty”, jest między nami zasadnicza różnica. Kieruję tygodnikiem, wydawanym przez spółkę dziennikarską, w której udział mają tylko i wyłącznie dziennikarze zatrudnieni w „Kontaktach”.

Ja również, czyli kieruję swoim piśmem. Prowadzę „Kontakty” i piszę w nich, co chcę. Redaktor naczelny „Kuriera” jest najmitą, który prowadzi gazetę i pisze w niej zgodnie z polityką wydawcy.

Decyzję o zmianie zawodu podejmę tylko i wyłącznie ja sam. Gdy będę tak chciał. Redaktor Naczelny „Kuriera”, choćby nie wiem, jak bardzo chciał być redaktorem, któregoś dnia, wbrew swojej woli, dostanie od wydawcy kopa. Bez obowiązku świadczenia pracy nawet w terminie wypowiedzenia. Jego wydawca, o czym naczelny „Kuriera” chyba wie, tak postępuje. Życzę szefowi „Kuriera Porannego” red. Tomaszowi Kleszczewskiemu, by spotkało go to jak najpóźniej (nie mogę życzyć „nigdy”, bo to niemożliwe).

„Kurier Poranny” poczuł się moją publikacją na tyle zagrożony, że poprosił o pomoc Mariana Ziomeckiego, redaktora naczelnego „Super Ekspresu”. Marian Ziomecki, kierujący piśmem oficjalnie nazywanym „brukowcem”, przysłał „Kurierowi” taką oto „polemikę” z moimi poglądami i postawą

Edyty Górniak: „Niezbądane są duże idiotów. Niestety, w Polsce dalej mnóstwo ludzi wykonuje zawody, których zupełnie nie rozumie. A dziennikarz jest właśnie po to, żeby fotografować znane osoby, kiedy wychodzą z sądu. Moim zdaniem „Kurier Poranny” bardzo dobrze rozumie ideę robienia dobrej gazety. Cóż, w tej sytuacji możecie jedynie podziękować kolegom z tygodnika „Kontakty” za śmieszne pouczenie i dalej robić swoje”.

Obelga, nieprawda (Edyta Górniak wychodziła z prokuratury, a nie z sądu) to recepta, skoro sam je stosuje w tak krótkiej wypowiedzi, red. Mariana Ziomeckiego na dobrą gazetę. Ma prawo tak myśleć, pisać i redagować swoje piśmo. My mamy prawo robić „Kontakty” tak, by nigdy nikt oficjalnie nie nazwał ich „brukowcem”.

Jestem odporny na obelgi, złośliwości, kłamstwa mnie dotyczące. Nie każdy jednak odporny być musi. Edyta Górniak, choć jest osobą publiczną, również. Mnie po jednym krótkim tekście dostało się bez pardonu! Plugawe teksty w trzech tytułach (szkoda wymienić ich nazwy) o Edycie Górniak zaowocowały lawiną agresywnych michałków w naprawę wielu mediach. Nie dziwi mnie, że wrażliwa artystka poczuła się zaszczuta.

dokończenie: str. 7

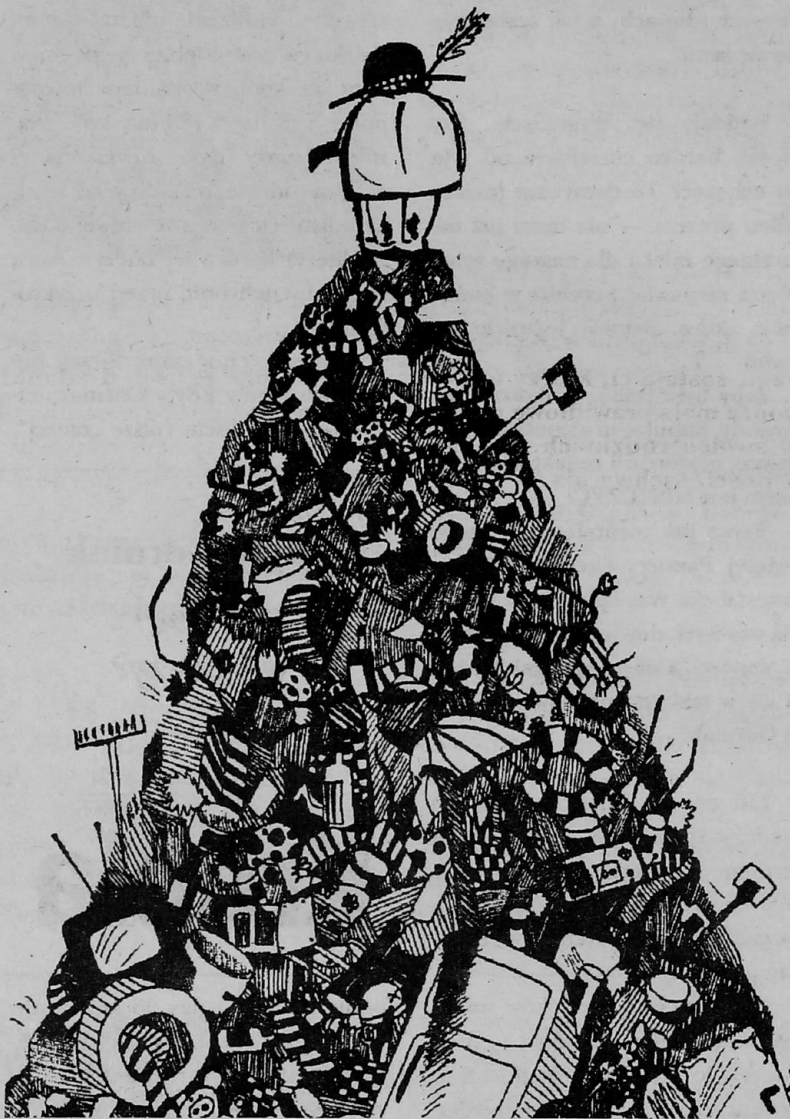
KONTAKTY



Decyzja ta jest wynikiem obserwacji tego, co się dzieje na drogach województwa podlaskiego, zwłaszcza w jego północno-wschodniej części. Ruch samochodów ciężarowych narastał systematycznie od początku lat dwudziestych. Rósł też przeciętny ciężar tira. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej problemy zaostrzyły się jeszcze bardziej. W czerwcu przez przejście graniczne w Budzisku przejechało prawie 30 proc. więcej samochodów niż rok wcześniej, czyli niemal 103 tys., w tym 66 tys. ciężarówek. Przez Augustów przejeżdża codziennie nawet do 3 tys. tirów. Jeśli dodamy do tego wakacyjny ruch rowerów i pieszych, otrzymamy obraz zagrożenia wypadkami drogowymi w tym rejonie. Nic dziwnego, że ta trasa dzierży palmę pierwszeństwa pod względem zabitych i rannych.

Droga nr 61 (a zwłaszcza odcinek Łomża — Grajewo — Augustów) dawno już stracił prawo do miana „drogi śmierci”. Poszerzenie jezdni, poprawa nawierzchni oraz lepsze oznakowanie sprawiły, że jeździ się tam znacznie bezpieczniej. Zresztą, nie bez wpływu na ograniczenie szybkości pozostają liczne roboty wstrzymujące ruch. Nie ma teraz tu także tirów. Tadeusz Topczewski, dyrektor białostockiego oddziału

Po kilkunastu latach burzliwych i jałowych dyskusji o przebiegu trasy Via Baltica, podlaski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad postanowił zmienić taktykę. Zamiast roztaczania wizji i prowadzenia wojen z organizacjami ekologicznymi, zamierza remontować drogi i budować obwodnice tam, gdzie to jest konieczne. Przyszły rok może być pod tym względem przełomowy.



Polsce. Nic bardziej nie pasuje do agresywnego stylu globalnych ochroniarzy, wsławionych utarczkami z francuską marynarką wojenną w okolicach atolu Bikini, niż ratowanie zagrożonej natury w województwie podlaskim. Zabrali 1300 podpisów pod protestem w sprawie przebiegu obwodnicy wokół Augustowa. Władze tego miasta zebrały natomiast 6000 tysięcy podpisów mieszkańców pod żądaniem, żeby budowę wreszcie zacząć, bo dłużej nie da się już wytrzymać. Greenpeace zapowiada blokady. Burmistrz Augustowa Leszek Cieślak, pół żartem, pół serio obiecuje obywatelską pomoc policji.

Zastępca dyrektora białostockiego oddziału GDDKiA Włodzimierz Supernak, który na co dzień śledzi publikacje organizacji ekologicznych, zwraca uwagę na pewną charakterystyczną dezinformację, pojawiającą się na anglojęzycznych stornach internetowych. Píše się na nich, że Polska buduje autostrady na terenach przyrodniczo bezcennych.

— Po pierwsze nie buduje, po drugie nie autostrady — tłumaczy dyr. Supernak. — Taki zapis sugeruje, że tworzymy coś od nowa na dziewiczym terenie. Tymczasem my jedynie dostosowujemy już istniejące drogi do standardów europejskich. Ruch już tu jest i będzie niezależnie od tego,

Krajobraz po Via Baltica

Generalnej Dyrekcji Dróg ma nadzieję, że trasa ta będzie turystycznym uzupełnieniem Via Baltiki. Bez ciężarówek ruch będzie wolniejszy i mniej nerwowy, a kierowcy będą zatrzymywać się w mijanych miejscowościach, co znakomicie przyczyni się do ich gospodarczego rozwoju. Już dziś władze Rajgródu błagają, aby nie puszczać tędy tirów, bo wreszcie można wykorzystać turystyczny potencjał tego miasta. I jeszcze jedna dobra wiadomość: poprawianie drogi nr 61 zakończy się jeszcze w tym roku.

Największym problemem jest jednak fragment „ósemki” Białystok — Augustów i dalej w kierunku Suwałk. Ten odcinek ma już bogatą historię, o której nie raz pisaliśmy w „Kontaktach”. Historii burzliwej dyskusji i walki z organizacjami ekologicznymi o każdy niemal kilometr. Kilka lat temu najwięcej kontrowersji wzbudził projekt

obwodnicy wokół Sztabina, bo tam droga przecina Biebrzański Park Narodowy. Przecina w największym i najmniej wartościowym przyrodniczo odcinku, jednak awantura była taka, jakby chodziło co najmniej o zasypanie całej Biebrzy. Ostatecznie drogowcy zaplanowali w miejsce istniejącego dziś niewielkiego mostu długą i kosztowną estakadę, umożliwiającą przechodzenie pod nią płazom i ssakom. Do rozpoczęcia budowy jednak daleko, toteż możemy spodziewać się jeszcze wielu niespodzianek.

Dyrektor Topczewski zapowiada na następny rok rozpoczęcie budowy obwodnicy Augustowa. I to dopiero jest problem. Wprawdzie wytyczono i przeanalizowano wiele wariantów; każdy kilometr trasy obrósł tomami ekspertyz; wywłaszczone zostały wszystkie potrzebne grunty;

odwołania i protesty przeszły pełną drogę sądową, to jednak wokół sprawy nie przestaje być głośno. Dzieje się tak przede wszystkim za sprawą ekologów, którzy ślą protesty do Rady Europy, Banku Światowego i do wszystkich, którzy mogą mieć wpływ na przyznawanie unijnych funduszy. Chodzi głównie o dolinę rzeki Rospuda, którą przyszła obwodnica będzie przecinać. I w tym przypadku drogowcy przewidzieli długą estakadę, umożliwiającą swobodne przemieszczanie się fauny dołem bez konieczności wychodzenia na jezdnię. Ochroniarze żądają zmiany trasy na o wiele dłuższą i kosztowniejszą; postulują kolejne ekspertyzy, co w praktyce oznacza przedłużenie jałowej dyskusji na kolejne kilka lat.

Niedawno do walki włączyła się znana światowa organizacja Greenpeace, która właśnie inaugurowała swoje działanie w

jaki będzie stan tych tras. Modernizacja dróg i budowa obwodnic potrzebna jest po to, aby można było nimi bezpiecznie jeździć.

Nie może też być mowy o tworzeniu autostrad, a jedynie o drogach ekspresowych, co stanowi istotną różnicę, trudną jednak do wyjaśnienia w terminologii angielskiej. A to nieuchronnie rodzi wiele nieporozumień.

Nie ma wątpliwości, że o walce ekologów z drogowcami usłyszymy jeszcze nie raz i to w kontekście tzw. korytarza paneuropejskiego Via Baltica. Ważne jest jednak, aby ambitna dyskusja o wielkich celach nie sparałizowała normalnej pracy nad poszerzaniem dróg i budową obwodnic tam, gdzie jest to konieczne. W końcu drogi mają służyć ludziom tu i teraz, a nie w odległej przyszłości.

JAN ONISZCZUK



„Nie należy w każdym widzieć wroga, lękać się drugiego człowieka, ale być ostrożnym w kontaktach z nowymi znajomymi”, mówi ks. Janusz Kubrak, proboszcz parafii w Osowcu pod Goniądzem

Ks. Janusz Kubrak rozmawiał z młodzieżą w szkole o niebezpiecznych łowach ludzi z różnych sekt. Z Osowca na wakacje wyjeżdża mało, bo większość pomaga rodzicom w gospodarstwie. Ale na wieś przyjeżdżają wypoczywać różni ludzie. W scenerii wieczornego ogniska, w małych grupach otwartością prowokują szczere rozmowy.

— U nastolatków rodzą się różne pytania, także związane z religią. Szukają odpowiedzi. Te momenty wahania i duchowego niepokoju wykorzystują członkowie różnych sekt — przestrzega ksiądz Janusz Kubrak.

„Ucieczka w sekty daje łat-

ły drzwi świątyni (a zwykle były otwarte) i ktoś ukradł sprzed wejścia do kościoła samochód. Nieostrożność i nieuwaga może sprzyjać „kradzieży” duszy.

Wśród młodzieży nie ma barier. Jednak duża otwartość nie może prowadzić do uległości.

— Sekty uaktywniają się w wakacje. Dużo wolnego czasu i luz. Brak dozoru rodziców, wolność i wyzwolenie stwarzają warunki do przekonania kogoś do swoich poglądów. Często ofiarami zostają ci, którzy nie do końca mają prawidłowe relacje w swoich rodzinach. Szukają inności, zachwycają się otwartością, pozorną szczerością i... wpadają — przestrzega komisarz Jacek Dobrzyński z Zespo-

łu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Rekrutujący do sekt są bardzo dobrymi psychologami, często rówieśnikami. Nie wzbudza to niepokoju, że poucza albo podpowiada rozwiązania „obcy”. Potrafią stworzyć ciepło i serdeczność. Ofiarują bezinteresowną pomoc. To najczęściej stosowana praktyka, polegająca na zmianie osobowości nieświadomego, zapatrzonego adepta. Sposób działania jest zawsze podobny: najpierw podważa się system wartości, podkopuje zaufanie do rodziny i jednocześnie otacza wielką życzliwością i miłością. Taka atmosfera sprzyja bezkrytycz-

Psychologowie i policjanci podpowiadają, aby uważniej obserwować dziecko po powrocie z wakacji. O ewentualnym kontakcie z sektą zdradzi się nowymi poglądami na dotychczasowe sprawy, na religię, może też zacząć się inaczej ubierać. Zerwie z kolegami szkolnymi, z dotychczasowym towarzystwem, a w jego kręgu pojawiają się zupełnie nowi znajomi. To powinno zaniepokoić.

W Polsce działa około trzydziestu różnych sekt, ruchów religijnych i parareligijnych. „Nie trzeba stronić od żadnego człowieka, ale by się ustrzec przed wpływem sekt, trzeba być ostrożnym”, przestrzega ks. Janusz Kubrak.

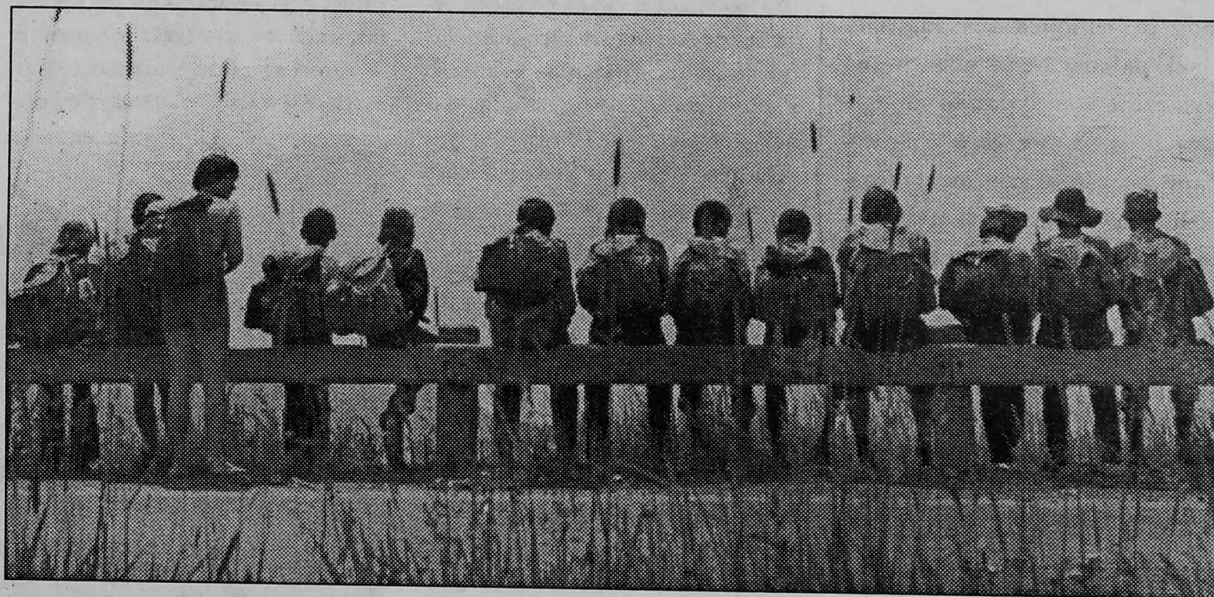
MARIA TOCKA

Polowanie na dusze

two odpowiedzi na trudne pytania”, uważa ks. Andrzej Zwoliński, wykładowca Papieskiej Akademii Teologicznej, znawca sekt.

— Człowiek odrzuca Ewangelię, bo jest mu niewygodna. Jest solą ziemi, a sól, gdy padnie na ranę, piecze. Ludzie okaleczeni grzechem nie chcą Ewangelii, bo to boli. Szukają tego, co łatwe — mówi ks. Andrzej Zwoliński.

Jako przykład nieostrożności ks. Jerzy Kubrak podaje niedawny przypadek: w czasie nabożeństwa zamknięte zosta-



budrem

**MATERIAŁY
WYKOŃCZENIA
WNĘTRZ**

PODŁOGI PANELOWE

Ceny od 27 zł/m² brutto
Układanie gratis!

- BOAZERIE PANELOWE
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- DESKA BARLINECKA
- FINISH PARKIET
- KOREK

ŁÓDŹ, ul. SIKORSKIEGO 122
tel./fax (0 86) 216 08 52

REKLAMA

mu przyjmowaniu nowych treści, których nie poddaje się ocenie.

Sektom sprzyjają wakacyjne wyjazdy na obozy, zgrupowania, koncerty. Aby uspić czujność rodziców, sekty często prowadzą przeróżną legalną działalność: organizują wakacyjne kursy języków obcych, wschodnich sztuk walki, uzdrawiania połączone z medytacją. Często zachwyca egzotyka i filozofia poznanej grupy. Najbardziej widoczną cechą działania sekt jest stopniowa izolacja adepta od dotychczasowego środowiska, co ułatwia przejęcie nad nim całkowitej kontroli.

Kiedy dzieci przedłużają wakacyjny pobyt, nie kontaktują się z domem i rodzice nie wiedzą, co się dzieje, powinien to być sygnał, by szukać pomocy, nawet zgłosić niepokój policji.

dokończenie ze str. 5

Edyta Górniak czuje przez rodzinne więzi, co niektórzy zdają się nie rozumieć, silny związek z Łodzią. Jak co roku, „Kontakty” organizują Mikrolotowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego z orłami przestworzy z Polski i Litwy. VI edycję Mistrzostw zaplanowaliśmy na 3-5 września. Jeżeli w tym czasie Edyta Górniak nie będzie musiała koncertować zgodnie z wcześniej podpisanym kontraktem, wystąpi na otwarciu Mistrzostw w Łodzi. Pozwoliłem sobie, w imieniu Czytelników, mieszkańców Łodzi i Podlaskiego, zadeklarować: „Publiczność w Łodzi jest wspaniała”. Bo jest.

Chciałbym, by kropla gorczy wyszła.

Możemy wspólnie podzielić się kroplą radości!

WŁADYSŁAW TOCKI

KONTAKTY





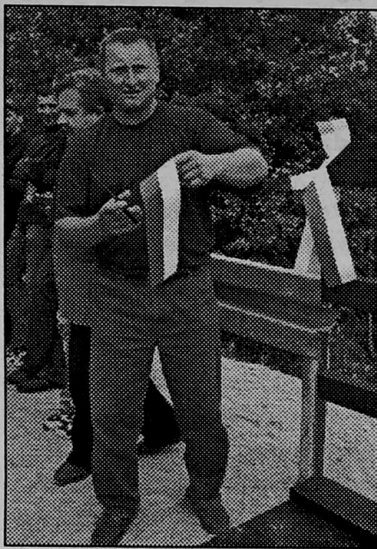
WIZA Z ODCISKIEM

Jak poinformował „Kontakty” James Bond, attaché prasowy ambasady USA w Warszawie, nieprawdziwe są doniesienia gazety „Fakt”, że wkrótce zniesione mogą być wizy turystyczne dla Polaków. Podkreślił wręcz, że USA nie zamierzają w najbliższym czasie wiz dla Polaków znieść.

Co więcej: od 9 sierpnia ambasada USA w Warszawie i konsulat generalny w Krakowie będą skanować odciski palców, ubiegających się o wizę do Ameryki.

„Prawo amerykańskie wymaga w tej chwili pobierania danych biometrycznych w formie zeskanowanych odcisków palców od wszystkich ubiegających się o wizę amerykańską. Procedura ta zostanie wdrożona na całym świecie do 26 października”, informuje ambasada. Odciski palców będą skanowane wyłącznie w przypadku ubiegających się o nowe wizy. Wizy wydane wcześniej zachowują ważność i nikt nie musi przedłużać jej przed upływem terminu ważności. Ubiegający, którzy nie zgodzą się na zeskanowanie palców, nie będą mogli liczyć na rozpatrzenie wniosków wizowych. Z obowiązku skanowania odcisków zwolnione będą dzieci poniżej 13. roku życia, mający powyżej 80 lat oraz niektórzy pracownicy rządów i organizacji międzynarodowych, podróżujący służbowo.

MOSTY PANA STAROSTY



— W imieniu mieszkańców mówię: dziękujemy! — sołtys Witold Milewski nie kryje wzruszenia.

— To most przyjaźni między ludźmi. Będzie jednoczyć nas w braterstwie, miłości, życzliwości. Naśladujmy żołnierzy w dobrej robocie! — mówi ksiądz Mirosław Orłowski, proboszcz Parafii pod wezwaniem Świętego Jakuba Apostoła w Jedwabnem.

Drewniany most na rzece Cetna zbudowali mieszkańcom Koniecek w gminie Jedwabne żołnierze z 15. Mazurskiego Batalionu Saperów w Orzyszu. To druga w tym roku, po Motycy w gminie Piątница, wykonana przez nich przeprawa w powiecie łomżyńskim.

Solidny most na stalowych dźwigarach, długości 11,7 metra, szerokości 5,20 metra, powstał w trzy tygodnie. Kosztował powiat około 50 tysięcy złotych.

— Za darmo dostaliśmy wiedzę fachową i pracę żołnierzy — mówi Adam Łazarski z Zarządu Dróg Powiatowych w Łomży. — W ten sposób oni zdobywali kolejne doświadczenia, a mieszkańcy Koniecek doczekali się bezpiecznej przeprawy.

Nośność poprzedniego mostu,

ze względu na jego stan, wynosiła 3,5 tony; nowego — 15 ton.

— Robotę żołnierzy obserwowała cała wieś — wspomina Anna Ramotowska, która dzisiaj także uczestniczy w uroczystości oficjalnego przekazania mostu do użytku. — Przychodziły całe rodziny, zżyliśmy się z wojskiem. Naprawdę jesteśmy szczęśliwi, bo to była dla nas bardzo ważna sprawa.

— Teraz musimy wyremontować drogę i remizę — dodaje Przemek Bogumił. — Na pewno się uda!

— Jak się dzisiaj czuje? Jak co dzień! — odpowiada pułkownik Bogdan Bębenek, szef Wojsk Inżynieryjnych Dowództwa Wojsk Łądowych. — Jestem dumny z odpowiedzialności moich żołnierzy, którzy szkołą się nie tylko w dziedzinie obronności, ale także pomagania ludziom w tak zwanych sytuacjach kryzysowych i są także tam, gdzie coś utrudnia życie, jak niezbyt pewny most.

— Nasza bardzo dobra współpraca z wojskiem trwa od pięciu lat, czyli od utworzenia powiatu — mówi starosta łomżyński Wojciech Kubrak. — Dotąd głównie



w kulturze, w tym roku „doszły” inwestycje, co pozostawi trwały ślad właśnie w postaci mostów. Mam nadzieję, że wojsko na dobre „zadomowi się” w naszym powiecie. Już dzisiaj rozpocząłem wstępne rozmowy z pułkownikiem Bogdanem Bębenkiem w sprawie modernizacji kolejnych przepraw.

Starostwo Powiatowe w Łomży zarządza 39 mostami. Pilnego remontu wymaga około 10.

Na zdjęciach: sołtys Witold Milewski z kawałkiem wstęgi na pamiątkę; nowy most na Cetnie; żołnierz 15. Mazurskiego Batalionu Saperów w Orzyszu przybija pamiątkową, batalionową tabliczkę



Huraganów, burz, pustoszących trąb powietrznych będzie coraz więcej!

41 budynków gospodarczych zrównanych z ziemią, 60 zniszczonych domów, 110 stodół, obór, chlewni z zerwanymi dachami, 130 ha połamanego lasu to ostateczne dane o stratach po przejściu huraganu w powiecie hajnowskim na początku lipca. Ucierpiały wówczas także zabudowania w zambrowskim i wysokomazowieckim. W poniedziałek, 19 lipca, gwałtowna burza i ulewa przeszła nad Łomżą i okolicznymi gminami.

Podlaskie nie jest wyjątkiem. Huragan, ulewa i burza przetoczyła się w sobotę, 17 lipca, nad Kujawsko-Pomorskim,

w niedzielę nad Śląskiem.

— Ekstremalnych zjawisk pogodowych będzie coraz więcej — zapowiada prof. Halina Lorenc, klimatolog z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie. — Jest to, jak już wielokrotnie sygnalizowałam, jeden z przejawów ocieplania się klimatu. Huraganowe prędkości wiatru, któ-



re obserwowaliśmy i przeżyliśmy w różnych rejonach Polski potwierdzają tę hipotezę.

„Ekstremalne zjawisko” w powiecie hajnowskim to tzw. front szkwałowy, który spowodował wystąpienie trąby powietrznej. Trąbie towarzyszą burze i pioruny, intensywne opady deszczu i gradu, powo-

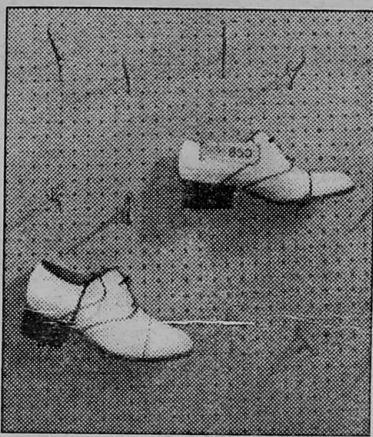
dujące zniszczenia i spustoszenia. Wszystko dzieje się w kilka minut. Wiatr osiąga prędkość 120–180 km na godzinę. Front taki jest tym intensywniejszy, im większa różnica temperatu-

ry między dwoma masami powietrza, ustępującą i napływającą. Wpływ ma również zróżnicowanie fizyczne podłoża i ukształtowanie terenu: lasy, woda, otwarte i nagrzane pola uprawne, a także ulice i drogi asfaltowe, sąsiadujące z obszarami trawiastymi czy leśnymi.

— Badania naukowe wykazują nasilanie się ekstremalnych zjawisk pogodowych w różnych strefach klimatycznych, także w naszym, umiarkowanym. To jest już poważny problem ekonomiczny i społeczny, który powinien być szerzej dostrzegany przez polityków i decydentów — uważa prof. Halina Lorenc.



Ile w starszych Polakach nostalgii za peerelem, a ile za minioną młodością? Jedno jest pewne: wspomnienie minionej epoki w niejednym przywołuje szczęśliwe chwile



Antoni Biały, rolnik z Mystek Rzymu (gm. Wysokie Mazowieckie): — Wielkim wydarzeniem w naszej wsi była elektryfikacja na początku lat sześćdziesiątych. Nie wszyscy byli „za”, bo bali się kosztów, ale jakoś w końcu się przekonali i zabłyszły nam światła. Od razu zrobiło się inne życie! Z czasem Mystki zaczęły stawać się murowane. Państwo dawało korzystne kredyty i do roboty! My też postawiliśmy oborę i stodołę, ale z domem już nie zdążyliśmy i dalej żyjemy sobie w chatce, która ma sto lat. Ważną sprawą było dla mnie kupno kosiarki konnej. Od razu zrobiło się lżej! Pod ręką mieliśmy też agronoma i nie najgorzej wszystko szło.

Dariusz Dziemianko, prokurator rejonowy w Kolnie: — Pierwszym samochodem moich rodziców była „Syrenka”, na którą oszczędzali, chowając pieniądze w szafie. Jeździło nam się wspaniale! Do dzisiaj pamiętam numer rejestracyjny naszego „krążownika szos”: AS 8487. Mieliśmy telewizor „szmaragd”, który zaczął się psuć tuż przez mistrzostwami świata w piłce nożnej! Ojciec natychmiast kupił „librę” i tak, bez przeszkód, staliśmy się świadkami trzeciego miejsca Polaków. Nieodczownym „atrybutem” ojca były papierosy „sport” (po trzy pięćdziesiąt),

a potem „klubowe”. Mieszkaliśmy w Szepietowie. Na zawsze w mojej pamięci pozostanie sklepik pani Powojskiej, w którym kupowało się po złotówce długie یرski, podzielone na cząstki niczym czekolada. Prawdziwym cudem motoryzacji stał się motorower „komar” (pięć tysięcy sto). W pierwszych uruchomieniu silnika wymagało „zapalania” na pedały, potem pojawiły się „komary” na „kop”. To była jazda! Nigdy w życiu nie zapomnę tej przyjemności.

Paweł Mikłasz, sekretarz gminy Kuźnica (pow. sokólski): — Na wspomnienie oranżady w proszku, natychmiast cieknie mi ślina. Zawartość torebki wysypywało się na dłoń (nikomu nie

mama przygotowywała nam czyście na zmianę. Nie było szans, aby się od tego wymigać, bo w szkole również nauczyciele zwracali na to uwagę. Tata kopcił „sporty”, a kiedy wracaliśmy po lekcjach, gonili nas do roboty. Prawdziwą frajdą była dla nas wyprawa do dziadków naszą „Syrenką”. Odległość 150 kilometrów pokonywaliśmy w trzy godziny, lecz mimo to wielu znajomych zazdrościło nam tego cudu polskiej motoryzacji.

Nie zapomnę ogromnej kolejki po lody, produkowane przez państwa Skrzetuskich, która ustawiała się po niedzielnej mszy świętej. Kakaowe, śmietankowe, owocowe. Czasem czekało się ponad godzinę, ale nikt ani myślał rezygnować

Wawrzyniec Kłosiński, dziennikarz Radia Białystok ze Studia w Łomży: — Ważnym urządzeniem w naszym domu była tzw. toczka, czyli głośnik podłączony do kabla, nadająca z Łomży lokalne wiadomości o wypadkach drogowych, przystąpieniu chłopów (w 95 proc.) do obowiązkowych dostaw, o powiększaniu się szeregów PZPR itp. Kiedy rodzice kupili radio lampowe „Preludium”, zakres wiadomości poszerzył się także o inne dziedziny. Pierwszy telewizor w Podgórzu, chyba „Lazuryt”, znajdował się w szkole. Poszczególne klasy miały wyznaczony termin „oglądalności”, a dorośli schodzili się wieczorami. W mojej pamięci na zawsze pozostanie również sklep ze słodyczami pana Kwiatkowskiego (mówiło się „u Kwiatka”) przy ulicy Dwornej w Łomży oraz drogeria „Kalisz i Rode” pod filarami przy Starym Rynku, w której można było kupić proszki od bólu głowy, plaster na odciski i esencję do oranżady domowej roboty, stojącą w słojach na ladzie. Specyficzny apteczno-kosmetyczno-spożywczy zapach czuję do dzisiaj.

Artur Wiatr, kierownik Działu Edukacji i Udostępniania Biebrzańskiego Parku Narodowego: — W dziedzinie kulinarnej symbolem PRL pozostaną dla mnie przede wszystkim trojaki do noszenia obiadów ze stołówki w pegeerze, lodziarz w białym fartuchu i czapie, który do nas docierał, duże czerwone lizaki, krówki i kogel-mogel. Szczególny sentyment mam do kartonowych biletów i kolejowych poczekalni ze specyficznym zapachem.



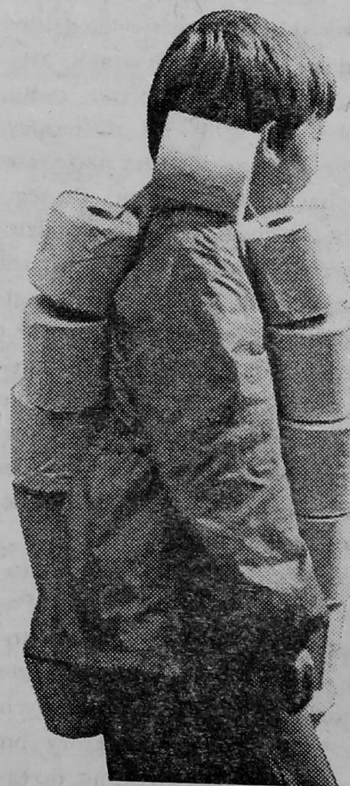
Mój kochany peerel

przeszkadzało, że brudną) i lizało z wielkim apetytem. Była też oranżada zwyczajna, w butelce, zamkniętej na skomplikowany mechanizm, co zwykle oznaczało wielki „wybuch” już przy otwieraniu. Z wielkim upodobaniem chodziło się do sąsiadów „na telewizję”; dorośli na dziennik i czwartkową kryminalną „Kobrę”, a dzieciarnia na westerny. Nie zapomnę też opowieści o pewnej starszej sąsiadce, która polecała bliskim, aby siadając przed telewizorem, ładnie się ubrali, bo przecież skoro my widzimy ludzi w telewizorze, muszą widzieć nas!

Jarosław Siewierko, burmistrz Wysokiego Mazowieckiego: — Mój brat i ja, jako uczniowie podstawówki, nosiliśmy fartuszki z białym, przypinanym na guziki kołnierzykiem. Codziennie

z tej zimnej przyjemności. Wciąż mam przed oczami również nasz telewizor „Klejnot”, stojący na „własnych” nóżkach i programy na dobranoc z Jackiem i Agatką oraz Gąską Balbinką. Jacek i Agatka byli marionetkami, a Balbinka bohaterką zwykłej rysunkowej historyjki w postaci przekładanych kartek. Ale jak się na to czekało!

Mł. brygadier Dariusz Sadowski, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku: — Z racji pracy mojej mamy, częściowo wychowywałem się w tzw. obiektach gastronomicznych. Zawsze wielkie wrażenia robiła na mnie wielka lodówka „silesia”. Do dzisiaj mam przed oczami także niezwykle materiał, „zdobiący” ściany, a przede wszystkim sufit lokali: papierowe wytłaczanki do transportu jaj! Byłem tym zachwycony. Nie zapomnę mojego smaku dzieciństwa, czyli cukierków „kukułek” w białobrazowe paski. Produkowane dzisiaj nie dorównują tamtym pod żadnym względem!



dokończenie: str. 10

KONTAKTY



Białoruskie Radio Racja przestało nadawać program w grudniu 2002 r. Nie przeszkodziło to jego właścicielowi, Związkowi Białoruskiemu w RP, złożyć wniosek o dotację do Ministerstwa Kultury.

Wszystko się zgadza poza kasą!

Utrzymująca się z grantów i darowizn rozgłośnia już w czerwcu 2002 r. nadawała wyłącznie muzykę. Kilkunastu pracowników zostało wysłanych na bezpłatne urlopy.

Wniosek o dotację złożony został w momencie, kiedy było raczej pewne, że Racja znika z eteru.

We wniosku do ministerstwa Związek Białoruski całkowity koszt „audycji o charakterze kulturalnym” od 1 stycznia do końca 2003 r. wycenił na 56100 zł. Zabiegał o kwotę 46000 zł mniejszą. 30 kwietnia 2003 r. minister kultury Waldemar Dąbrowski przyznał rozgłośni 10000 zł.

— Wiemy, że Radio Racja przeżywa kłopoty finansowe, uznaliśmy jednak, że w przypadku, jeśli nie uda się wznowić audycji, dotacja, która została udzielona na to konkretne zadanie kosztem innych zadań Związku, zostanie przeznaczona na inne wskazane przez Związek Białoruski działania. W tej sprawie pozostajemy w stałym kontakcie ze Związkiem Białoruskim — informowała wówczas Iwona Grodzka z Departamentu Mniejszości Narodowych Ministerstwa Kultury.

Zapytaliśmy departament, co słychać w tej sprawie po roku. Oto

odpowiedź: „Dotacja w wysokości 10 000 zł przyznana w 2003 roku Związkowi Białoruskiemu w RP na realizację audycji kulturalnej w Radiu Racja została przeznaczona na zadanie rekomendowane przez ZBWRP, tj. „Rozbudowa serwisu internetowego bialorus.pl, konkretnie podstrony «Mniejszość białoruska w Polsce»”. Dotacja została rozliczona zgodnie z wcześniej zawartą umową oraz w obowiązującym terminie”.

Zajrzeliśmy do Internetu. Wedle naszej wiedzy i cen na rynku kwota dotacji, mówiąc ogólnie, jest niewspółmierna do efektu. Znajdują się tam stare teksty (z 1998 r.), a samo ich „wlanie”, jak się mówi w języku specjalistów, to praca niezbyt pracochłonna.

Ktoś tu, instytucja publiczna, przepłacił. Ktoś, właściciel serwisu, skorzystał. Na nasze wątpliwości w tej materii, do momentu zamknięcia numeru, nie otrzymaliśmy pismennego komentarza ani z Ministerstwa Kultury, ani ze Związku.

Eugeniusz Wappa, przewodniczący Związku Białoruskiego w RP, jest do 5 sierpnia na zwolnieniu lekarskim.

ARKADIUSZ PANASIUK

Sposób ubierania się wiele może powiedzieć o naszym nastrój i osobowości, nieprzypadkowo bowiem wybieramy rodzaje i kolory strojów każdego dnia.

Osobowość w szafie

Gdy mamy chandrę, raczej będzie się nam podobać ubranie w tonacji ciemnej niż jasnej i radosnej. W dodatku ubranie, które dobieramy, w pewnym stopniu wpływa też na nasz nastrój i przyczyni się do jego utrwalenia. Ze strojem jest trochę jak z twarzą: ludzie, którzy częściej się uśmiechają, mają częściej dobry humor. Gdy mamy nawyk marszczenia brwi i opuszczania kącików ust oraz oczu, tym samym wywołujemy nastrój smutku i przygnębienia. Chcesz być szczęśliwy — śmieć się, chcesz być smutny — krzyw twarz i chodź ze zmarszczkami na czole, ubieraj się w smutne, przygnębiające kolory, zwieś ramiona, opuść głowę. Jeśli stanie się to twoim nawykiem, depresyjny nastrój także wejdzie ci w nawyk.

Barwy stroju odsłaniają w pewnym stopniu naszą osobowość.

Ludzie, którzy lubią kolor żółty, są spontaniczni i żywiołowi, lubią się bawić, sprawia im przyjemność przebywanie z innymi, są beztroszy i bywają nieprzewidywalni. Mogą także być niepunktualni, nieobowiązkowi i zawodni, szybko tracą zapal, a poleganie na ich słowie może być ryzykowne.

Kolor czarny uwielbiają ci, którzy chcą dominować, lubią przewo-



Jolanta Kwaśniewska
lubi niebieski

dzić innym i są poważni. Czarny lubią również ludzie nie mający poczucia humoru, mało spontaniczni i złośliwi.

Niebieski symbolizuje spokój, zrównowagę, dążenie do doskonałości. Ludzie, którzy szczególnie upodobali sobie tę barwę, mają skłonność do pasywności; są delikatni, czuli i raczej spokojni, lubią myśleć. Potrzebują spokoju i równowagi, potrafią też poświęcać się i są przywiązani do tradycyjnych wartości. Gdy chorujemy albo czujemy się wyczerpani, kolor niebieski coraz bardziej się nam podoba: barwa ta bowiem uspokaja.

Na przeciwnym biegunie jest kolor czerwony, który lubią osoby o silnej woli, energiczne, agresywne, działające i rywalizujące. Ci, którzy często ubierają się w ten sposób, podkreślają swoją seksualność i mają rozbudowane potrzeby odnoszenia sukcesu, jednocześnie są pewne siebie i wierzą w swoje zdolności. Lubią ryzyko, życie pełne przygód i emocji. Niekiedy jednak silne przywiązanie do czerwonego oznacza ukryte przekonanie o własnej ułomności i pragnienie ukrycia swych rzekomych wad za wszelką cenę. Osoba, która ciągle podkreśla swoją seksualność, może w gruncie rzeczy czuć się mało wartościowa i nieatrakcyjna. Często także ma skłonność do niewierności.

Ulubiony przez ludzi wytrwałych, dumnych z siebie i dobrze o sobie myślących jest kolor zielony. Ci, którzy często tak się ubierają, pragną akceptacji i uznania, jednocześnie jednak mogą nie tolerować zmian, bać się porażek i mieć skłonność do wywyższania się.

Wiele informacji można uzyskać, obserwując rodzaj obuwia, ale to już temat na kolejny tekst.

MARCIN FLORKOWSKI

(Autor, dr psychologii, jest wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego)

dokończenie ze str. 9

Jolanta Winko, bezrobotna z Łomży: — Z wielkim sentymentem wspominam kolonie, organizowane przez zakłady pracy moich rodziców, dzinsy z pewexu i rower składak, który odziedziczyłam po starszych siostrach. Miałam także tranzystorowe radio, które, jak inni moi rówieśnicy, zabierałam ze sobą na plażę, aby słuchać „Lata z radiem”. Do tego lody „gałkowe” po złoty dwadzieścia i pełnia szczęścia. Mam też sentyment do lizaków o prostokątnym kształcie, w kolorze białym i różowym oraz do lizaków z „zatonionym” kwiatkiem. Moi rodzice chodzili na dansingi do restauracji, cc było wtedy powszechną rozrywką. Nie martwili się o jutro, bo mieli pewną pracę.

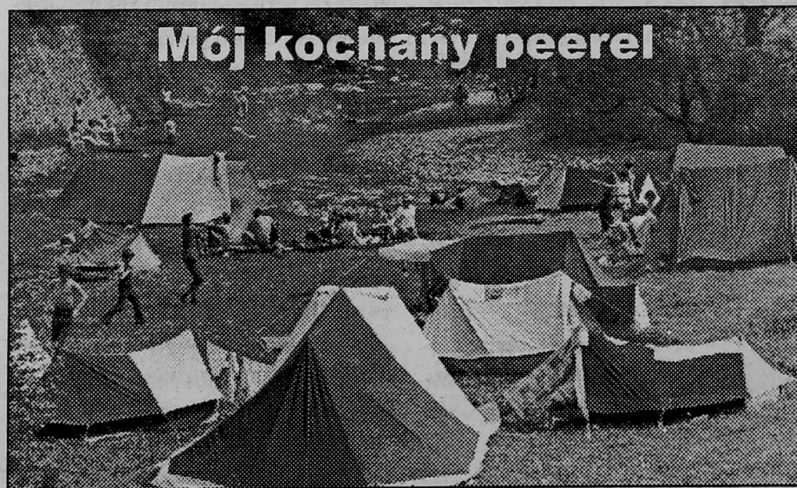
Krzysztof Sychowicz, historyk z Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku: — Sentyment mam przede wszystkim do białych miętowych pastylek, wody z syfonu, który „od zawsze” był w naszym domu, do lodów „Bambino” i do tych, po które szło się z termosem. Wielką przy-

jemność sprawiała mi jazda na rowerze „Ukraina”, pożyczanym od naszych sąsiadów, wpatrywanie się, jak leci, w telewizor „Neptun 624” oraz słuchanie płyt z adaptorem „Bambino”.

Leszek Czyż, dyrektor Szkoły Podstawowej w Lemanie (gm. Turośl, pow. kolneński): — Tak, jak wiele lat później „na telewizję”, do naszego domu schodzili się sąsiedzi „na radio”. Była to plastikowa skrzynka na baterię, nazywana ogniem. Wiadomości „Z kraju i ze świata” oraz „Rolniczy kwadrans” zawsze znajdowały słuchaczy. Lubilem dom pełen ludzi.

Metalowa wanna, tara (prało się w szarym mydle) i maszyna do szycia „singer”, na której mama szyje czasem do dziś, to sentymentalne wspomnienie mojego dzieciństwa w PRL. Do ulubionych smaków zaliczam napój pod nazwą „płynny owoc”, trochę droższy od oranżady oraz landrynki w najróżniejszych kolorach i smakach. Wielkim postępem w rolnictwie była kosiarka konna na gumowych kołach. Ojciec, jako doskonały „kosiak”, należał do najbardziej wziętych w okolicy, a ja byłem z tego bardzo dumny.

Fot. Gabor Lörinczy



Jeśli sztuka będzie zmierzała w tym kierunku, którym kroczy, granica między idiotą a artystą stanie się coraz mniej czytelna

11

1

— Ponad dziewięćdziesiąt procent artystów żyje w Ameryce nie ze sztuki. Mieć wystawę w jakiegokolwiek galerii w Nowym Jorku to dla większości urojony sukces, po którym wraca się do proletariackiej roboty, jak sprzątanie i praca na budowie. I dlatego od początku przyjąłem strategię: nie marnować czasu na urojony sukces — mówi Stanisław Lutostański z Gaci w gminie Łomża, absolwent Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, obywatel USA, który żyje ze sztuki, nie czekając na zamówienia.

Ojciec Święty Jan Paweł II w Amerykańskiej Częstochowie i Perry Como w jego rodzinnym Canonsburgu w stanie Pensylwania, ksiądz Jerzy Popiełuszko w Nowym Jorku, Kolumb w Waterbury w stanie Connecticut, zwierzęta w rezerwacie przyrody w stanie Illinois to niektóre z jego znakomitych granitowych pomników.

Zaczynał od nagrobków, trzymając się zasady: aby wydobyć z granitu poezję, najpierw, w sposób całkiem prozaiczny, trzeba przerzucić jego kilkaset ton. Kamień uczy pokory i do natury, i do życia.

— Nie przyjechałem do Ameryki ani jako uchodźca polityczny, ani ekonomiczny, nie miałem sponsora — wspomina Stanisław Lutostański. — Dostawałem coraz bardziej prestiżowe zlecenia od samorządów miast, firm, indywidualne. Znaczącym zamówieniem był pomnik Kolumba.

Z Nowego Jorku specjalnie przeprowadził się do stanu Vermont, czyli tam, gdzie „rośnie” granit i gdzie mieszka dzisiaj z żoną pochodzącą z Łomży oraz dwiema córkami.

Sentymentem darzy rzeźbę anioła tak zwanego wiktoriańskiego (z rozpostartymi skrzydłami i kwiatami w dłoniach), którego na grób tragicznie zmarłego syna zamówiła matka.

— Pod względem technicznym ta rzeźba była dla mnie „przekroczeniem bariery dźwięku” — mówi Stanisław Lutostański. — Nie zapomnę, jak przy formowaniu palców ręki, utkwiło mi w granicie dłuto.

Stypendysta fundacji Rockefellera opracowywał raport o stanie sztuki w stanie Vermont. Artystom, tworzącym w granicie, zadawał pytanie: kiedy bryła tego kamienia zamienia się w rzeźbę? Stanisław Lutostański odpowiedział najkrócej: „Wtedy, kiedy inkasuję zaliczkę”. Nie było w tym nic ani z nauki, ani z filozofii, ani tym bardziej z poezji, lecz stypendysta przyznał, że to jedyna odpowiedź, którą zrozumiał.

Własną twórczość Stanisław Lu-

tostański określa jako „działalność usługową w dziedzinie rzeźby”.

— Czuję się przede wszystkim rzemieślnikiem — mówi. — Podstawą każdej sztuki powinno być opisanie warsztatu. Przyporównuję się do szewca, który potrafi zrobić but na stopy i normalne, z platfusem. W prawdziwej sztuce do osiągnięcia dochodzi się po 20–30 latach ciężkiej pracy, a nie w tydzień, w atmosferze skandalu, przez co zwraca się uwagę na swoje nazwisko.

Obecnie Stanisław Lutostański pracuje nad rekonstrukcją znisz-

sły, a on strugał szczyrykiem kawałek drewna.

— Jako uczeń podstawówki w Puchalach pojechałem z klasą na wycieczkę do skansenu kurpiowskiego w Nowogrodzie. Od razu zwróciłem uwagę na ludowe rzeźby. Wróciłem do domu i do roboty!

Na pierwszy ogień poszedł Kościuszko (z czasem także na koniu), potem anonimowy biskup, strażak. Drewnianych wizerunków doczekali się także rodzice. Rzeźby podobały się także sąsiadom.

— Robiłem też coś, co współ-

rodzicom, że chciałby studiować rzeźbę, nie odradzali. Martwili się jednak, pytając: czy da się z tego żyć?

Przed startem na akademii, Stanisław Lutostański stał się bohaterem filmu Andrzeja Trzosa Rastawieckiego pt. „Egzamin”. Kamera w rękach Zygmunta Samosiuka towarzyszyła mu w czasie przygotowań do egzaminu i w rodzinnej Gaci, i w stolicy. Film był udany, start na akademii przeciwnie.

— Nie poddałem się dzięki wsparciu profesora Bohdana Chmielewskiego, który zwrócił na mnie uwagę podczas egzaminu — wspomina. — Zaproponował, zupełnie bezinteresownie, że bym pracował dalej i systematycznie przyjeżdżał do niego na konsultacje, przygotowując się do następnej próby. Pracowałem i jeździłem. Odrzuciłem od siebie myśl o niepowodzeniu i za drugim razem udało się! Z profesorem Chmielewskim utrzymuję kontakt do dzisiaj.

3

W życiowych planach nie przewidywał wyjazdu i obywatelstwa w Stanach Zjednoczonych. Chciał rzeźbić, uprawiać ziemię, wykopać staw i hodować ryby na rodzinnej ziemi. Zdażył z drewnianym ołtarzem i stacjami Drogi Krzyżowej dla kościoła w Wygodzie, rzeźbami postaci rodziców (dzisiaj praca znajduje się w zbiorach Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu) i licznymi swoistymi „pamiątkami” na zamówienie komitetu wojewódzkiego PZPR w Łomży: schowkami na butelkę. Miały postać robotnika w przysłowiowym bereciku z antenką i szły jak woda.

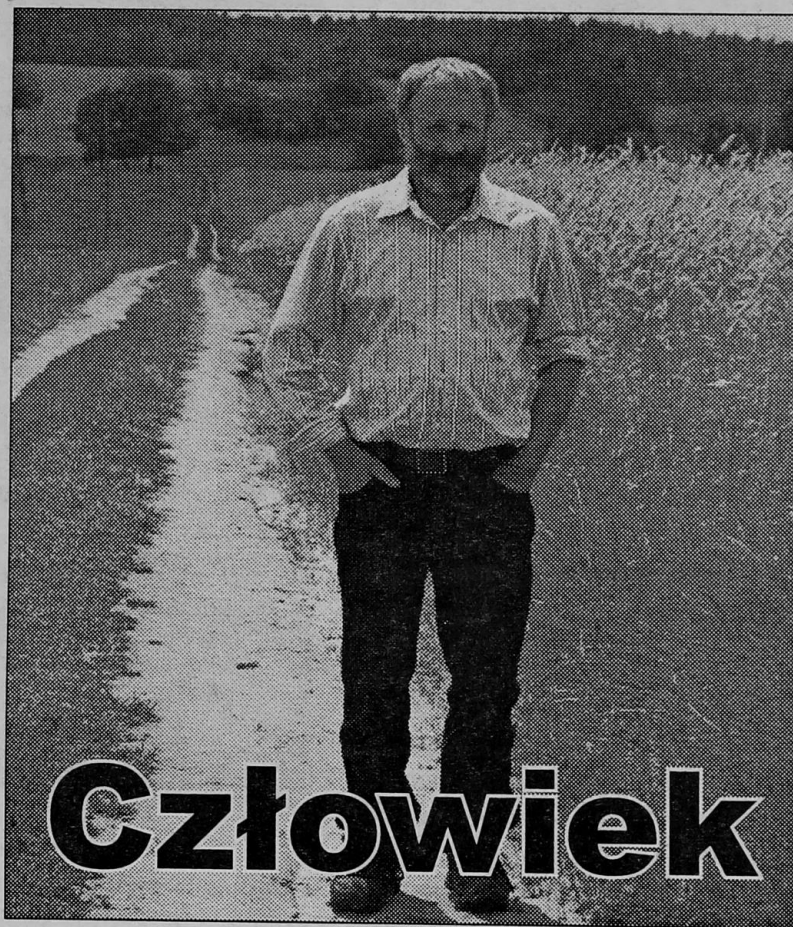
Tak zwane czynniki obiektywne sprawiły, że do Stanów Zjednoczonych wyjechał w 1980 roku.

4

Dzisiaj w Gaci nad Gacią, przy starym drewnianym młynie, którego już nikt nie potrzebuje, lubi posiedzieć i wspominać. Znowu młyńskie koło kręci się nieustannie, spiętrzona rzeczka pokazuje wielką siłę, a na brzegu ustawia się kolejka gospodarskich wozów z ziarnem lub mąką.

— Łowiliśmy tu z kolegami janie, płocie, miętusy, szczupaki, okonie, pławiliśmy się w wodzie — mówi Stanisław Lutostański. — To czas, który został w mojej duszy. Bo chociaż mój dom jest teraz bardzo daleko, ten z Gaci zawsze tam zabieram.

Na zdjęciu: Stanisław Lutostański



Człowiek z granitu

czonoego przez czas marmurowego pomnika wojny secesyjnej z XIX w. w Pittsburghu. Odsłonięcie w przyszłym roku.

Przed wyjazdem do USA, 24 lata temu, rzeźbił w drewnie.

— Praca w granicie to jak bieg maratończyka: nie możesz zwolnić, bo inaczej nie dotrzesz do mety — mówi. — To wielki wysiłek fizyczny, lecz osiągnąć perfekcję w jakimkolwiek materiale tak samo trudno. Mam większy szacunek dla dobrego rzemieślnika niż dla byle jakiego artysty.

2

Do rodzinnej Gaci nad Gacią Stanisław Lutostański przyjeżdża do brata Władysława. Jest tu częstym gościem. Lubi przejść się tą samą ścieżką, którą w dzieciństwie pędził krowy. Krasule się pa-

czni artyści nazywają instalacją lub performance — wspomina. — Wtedy moja świadomość twórcza była na tak wysokim poziomie abstrakcji, że układając coś z patyków i cegieł, nie wiedziałem, o co tu chodzi, ale na pewno chodziło o brak zabawek. W życiu nie przyszłoby mi do głowy, że coś w tym stylu doczeka się miana sztuki. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jeśli sztuka wspierana będzie zmierzała w tym kierunku, granica między idiotą a artystą stanie się coraz mniej czytelna.

Za odkrywcę swojego talentu uważa Kazimierza Wojewodę, ówczesnego nauczyciela plastyki w Liceum Ogólnokształcącym w Zambrowie. To on zachęcał go do rzeźbienia. Ale przede wszystkim w niego wierzył. To bardzo mobilizuje, nawet kiedy coś się nie udaje.

Kiedy, jako licealista, oznajmił

JUSTYNA JASKÓLSKA

KONTAKTY



Kulturalne śledztwo

„Instruktorka Gminnego Ośrodka Kultury Joanna Jabłońska, nie mogła ukraść 2 tys. zł, jak zarzucił jej dyrektor”, orzekli radni gminy Szepietowo. Rada Szepietowa, niczym Sejm do sprawy Rywina, powołała specjalną komisję śledczą do zbadania afery w Ośrodku.

— Są wakacje, a my się nudzimy, bo wyrzucono nas na bruk — żali się Dżejo, czyli Andrzej, lat 12.

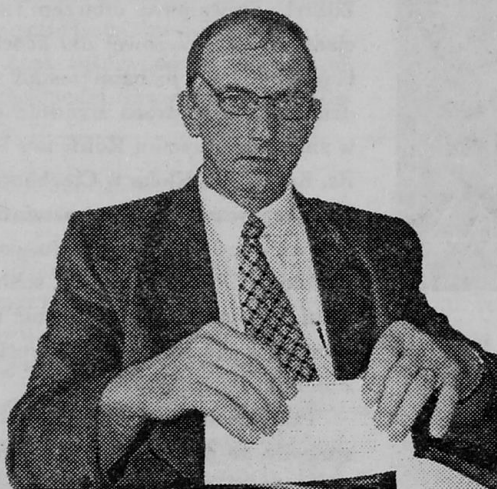
— Jak Asi nie ma, do domu kultury nie ma po co chodzić — dodaje Pablo, czyli Paweł, lat 18.

Podobnego zdania są Daniel, Staszek, gimnazjalistki Milena i Paulina oraz Rafał i Arek.

Asia przestała być instruktorką Gminnego Ośrodka Kultury w Szepietowie 31 marca, kiedy to dyrektor Marian Kruszewski zwolnił ją dyscyplinarnie, bo uważał, że przywłaszczała sobie pieniądze.

Zepsuł jej się charakter

— Pracowała od 1994 roku jako instruktor muzyki i tań-



Witold Moczydłowski jest zadowolony z tego, że ustalenia komisji śledczej są zbieżne z prokuratorskimi

ca. Nigdy nie miałem do niej zastrzeżeń. Dwa lata temu coś się zaczęło z nią dziać — ocenia Marian Kruszewski.

Instruktorka stała się bardzo krytyczna wobec wszystkich. Suche nitki nie zostawiała na nauczycielkach, które czasem coś robiły z dziećmi w Ośrodku. Żle odnosiła się też jakoby do samych dzieci. Doszło do tego, twierdzi dyrektor, że bały się przychodzić. Zadała się z podejrzanym towarzystwem. Obracała się wśród osób, którym dyrektor, mówiąc delikatnie, nie wystawiłby dobrej opinii.

Komisja Śledcza Rady Gminy Szepietowo w sprawie Gminnego Ośrodka Kultury w Szepietowie, nie tylko się nie zgodziła, ale wyraziła wspólne stanowisko, w dodatku zbieżne ze stanowiskiem prokuratury

W styczniu dyrektor Kruszewski zauważył, że na płatne zajęcia muzyczne chodzi dużo dzieci, a wpływów do kasy z opłat jest niewiele. Zajęcia prowadziła Joanna Jabłońska i zbierała od dzieci po 20 zł za cztery lekcje w miesiącu. W lutym w dzienniku zajęć zapisanych było 25 osób, a do kasy wpłynęło zaledwie kilka wpłat. Dyrektor zarządził wewnętrzną kontrolę opłat od początku roku szkolnego. Przeprowadził rozmowy z rodzicami i zebrał oświadczenia, z których wynikało, że wpłacili pieniądze instruktorce. Ustalił, że od września do kasy nie wpłynęło ok. 2 tys. zł. Zażądał, by Joanna Jabłońska rozliczyła się z tej kwoty.

Propozycja do odrzucenia

Rodzina instruktorki cieszy się w Szepietowie kryształową opinią, a jej ojciec to kolega dyrektora Kruszewskiego.

— Jak oskarżył Asię, że ukradła pieniądze, przeżyliśmy szok — mówi ojciec. — Poszedłem do niego jak do kolegi: o co chodzi z tą kradzieżą? A on na to: jak wpłacie 20 tys. zł to nie będzie sprawa.

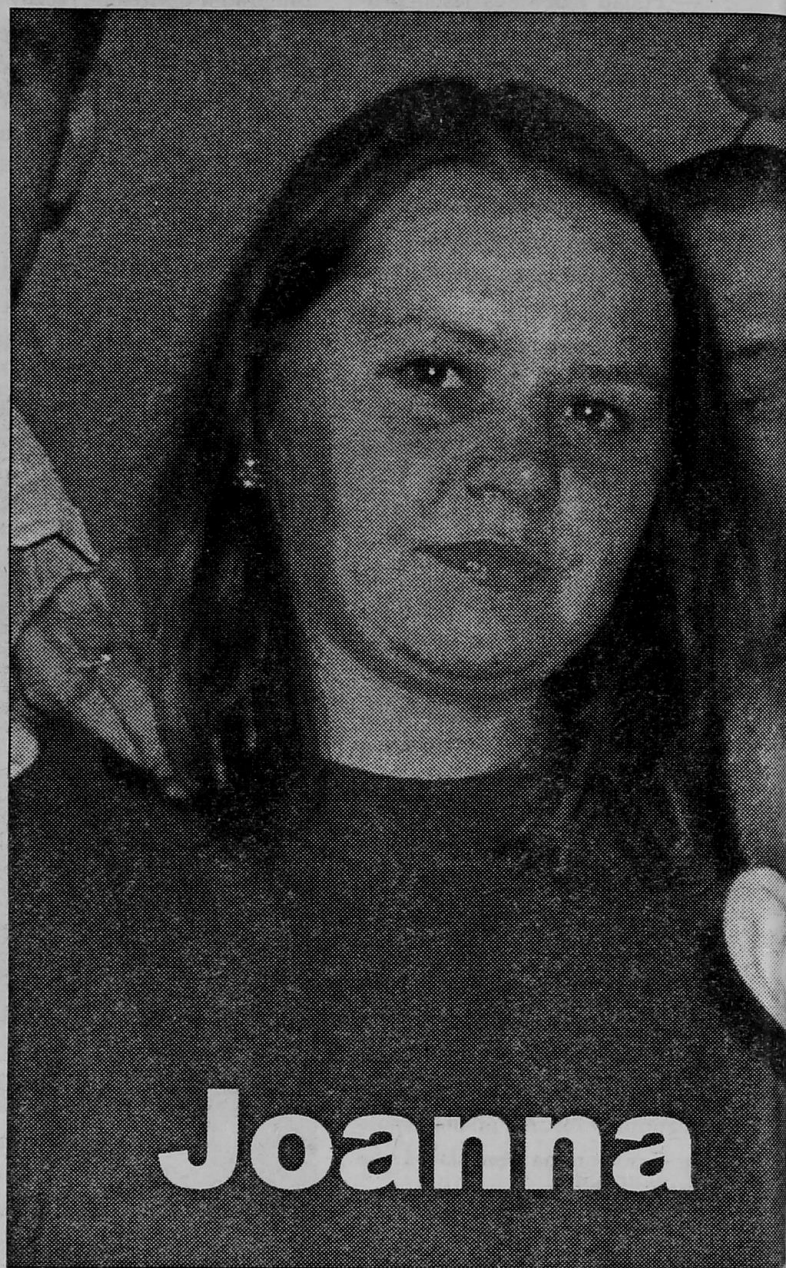
— Chciałem sprawę załatwić polubownie. Mówiłem o 2 tysiącach, nie o dwudziestu. Proponowałem, że jak wpłacie tysiąc, to już nie będę reszty dochodził — twierdzi Marian Kruszewski.

Do ugody nie doszło.

Instruktorka otrzymała dyscyplinarkę za cięż-

kie naruszenie obowiązków pracowniczych. Sprawą rzekomej kradzieży zajęła się policja.

Afera jednak wybuchła na całego dopiero wtedy, gdy rodzice instruktorki przyszli na sesję Rady Gminy i publicznie zarzucili Marianowi Kruszewskiemu, że nie tylko pomawia ich córkę o kradzież, ale dręczy ją, wręcz molestuje. Ostatnie słowo stało się przyczyną powództwa o zniesławienie, wytoczonego przez Mariana Kruszewskiego matce Joanny. Skarga zainspirowała przewodniczącego Rady Ryyszarda Jabłońskiego do powo-



Joanna

Joanna Jabłońska, według dyrektora GOK to pracownica przyznająca, że kradła pieniądze Ośrodka; według radnych ma zbyt wygórowane wymagania; według swoich podopiecznych jest najciekawszą i najbardziej serdeczną na świecie.

od łobuzów

lania pierwszej w dziejach gminy Szepietowo komisji śledczej z przewodniczącym, radnym Witoldem Moczydłowskim.

Pod śledczą kupą

— Pieniądzy na pewno nie przywłaszczała. Z naszych ustaleń wynika, że w ogóle nie można stwierdzić, jaka kwota powinna wpłynąć, gdyż dyrektor GOK nie ustalił jasnych zasad opłat za zajęcia muzyczne. Mówiąc krótko: dyrektor miał bałagan w papierach — mówi Witold Moczydłowski.

Komisja zażądała od dyrektora dokumentacji na piśmie, dotyczącej zasad odpłatności za

lekcie muzyki i sposobu pobierania opłat. Otrzymała decyzję z września 2003 roku mówiącą o stawce 20 zł za cztery lekcje w miesiącu. Instruktorka twierdziła, że w ogóle nie widziała zarządzenia, a w praktyce od wielu kierowała się zasadą, że rodzice płać tylko za lekcje faktycznie odbyte, a pierwszy miesiąc zajęć dla nowych był bezpłatny.

Komisja wysłuchała też rodziców dzieci, uczęszczających na zajęcia. Oświadczenia rodziców jeszcze bardziej pogłębiły wątpliwości: potwierdziły, że opłata pobierana była tylko za faktycznie odbyte lekcje.



minne
się nie
wiskien

Główna Kultura,
licila, ale wypracowała
kuratury!

Ustalenia i oceny komisji nie-
oczekiwanie podzieliła proku-
ratura w Wysokiem Mazowiec-
kiem, pod nadzorem której po-
licja badała sprawę rzekomej
kradzieży w Gminnym Ośrodku
Kultury. Policjanci najpierw po-
stawili instruktorce zarzut przy-
właszczenia 900, a nie, jak wyli-
czył dyrektor, 2 tys. zł. Ostatecz-
nie śledztwo zostało umorzono:
prokurator nie znalazł do-
statecznych dowodów na to, że
Aśka popełniła przestępstwo.

Dyrektor w szoku

Umorzenie śledztwa to szok
dla Mariana Kruszewskiego:
— Nie wiem, co się dzieje, czy
przypadkiem ktoś tej sprawy
nie wykorzystuje, żeby uderzyć
we mnie. Dostarczyłem jedno-
znaczne dowody winy pani Ja-
błońskiej, ale dla prokuratora
są to dowody niewystarczające.
To jakie powinny być te wystar-
czające?

Wniósł zażalenie na decyzję
prokuratora z Wysokiego Mazo-
wieckiego do Prokuratury Okrę-
gowej w Łomży. W oczekiwaniu
na rozwój wydarzeń nasłuchuje,
co w gminie piszczy.

Wartość

Radny Witold Moczydłowski
przynajmniej, że instruktorka, choć
zbyt wyoczyszczono ją z zarzutu kra-
dziej 2 tys. zł, nie wywarła na
komisji korzystnego wrażenia.
Dlaczego? Bo za bardzo lekce-
ważąc wypowiadała się o swo-
im przełożonym, uznali radni.
Nawet rozżalona na dyrektora
za dyscyplinarkę, powinna znać
swoje miejsce.

— Nie jestem skromna. Ce-
nię się, bo wiem, co jestem war-
ta — mówi Joanna Jabłońska.

Czwarty miesiąc walczy w są-
dzie pracy o powrót do zajęć w
GOK. Mówi, że robi to dla przy-
jaciół, czyli tych, których dyrek-
tor Kruszewski nazywa „złym
towarzystwem”.

— To jest setka dzieci i mło-
dzieży, czyli wszyscy, którzy
przychodzili na prowadzone
przez mnie zajęcia — mówi. —
Są różni. Niektórzy to łobuzia-
ki, mają kłopoty w szkole. Dla
mnie są najwspanialszymi ludź-
mi na świecie. Motywowałam
ich do dobrego. Uważałam to
za swój obowiązek, jestem prze-

cież nauczycielką. Każdy z nich
ma jakiś talent, pasję. Staralam
się to w nich rozwijać. Nie mogę
patrzeć, jak teraz włóczą się bez
celu po ulicach.

Dyrektorski haczyk

— Do Domu Kultury chodzi-
liśmy, bo była tam Asia. To naj-
milszy i najbardziej życzliwy czło-
wiek na świecie. Poświęcała nam
swoją czas — mówi Pablo, gitarzy-
sta. — Teraz nie ma tam po co
zaglądać. Czujemy się jak wyrzu-
ceni z nią na bruk.

— Pan dyrektor na każdego
znajdzie haczyk, żeby go przego-
nić — Rafał, 10 lat, jest rozżalony
do łez. — Mnie bez przerwy prze-
gania z kawiarenki internetowej.

— Gdybym złapał złotą ryb-
kę, zadałbym jej trzy życzenia —
mówi Dżęjo. — Żeby dyrektor
zniknął; żeby Asia jak najszybciej
wróciła do pracy; żebyśmy mogli
znowu ćwiczyć break dance.



Marian Kruszewski dopa-
truje się w rozwoju wydarzeń
wokół zwolnienia instruktorki
muzycznej działań, wymierzonych
przeciwko sobie.

Czy Joanna Jabłońska wróci?
Sąd Pracy w Zambrowie, który
rozpatruje jej powództwo prze-
ciwko pracodawcy, zawiesił roz-
patrywanie sprawy do czasu za-
kończenia prokuratorskiego po-
stępowania. Radni Szebietowa
wydali już swój werdykt: niewin-
na.

Wzór dla Warszawy

— W Warszawie powinni się
od nich uczyć — żartuje wójt
Szebietowa Stanisław Roch Wy-
szyński.

— W przeciwieństwie do ko-
misji Rywina, uzgodniliśmy
wspólne stanowisko — podkre-
śla z dumą Witold Moczydłowski.

JOANNA WILK

Konwent Marszałków RP w Podlaskiem

Po raz pierwszy w Podlaskiem ob-
radował będzie (22–23 lipca) Kon-
went Marszałków RP z udziałem pre-
miera RP Marka Belki.

Marszałek Województwa Podla-
skiego Janusz Krzyżewski będzie go-
spodarzem 5 spotkań Konwentu;
ostatni w województwie podlaskim
planowany jest w grudniu.

Konwent Marszałków jest ciałem
opiniotwórczym i doradczym, repre-
zentującym interesy regionów. Anali-
zuje propozycje zmian w ustawach i
innych przepisach oraz omawia pro-

blemy województw. Każde spotkanie
kończy się wypracowaniem wspól-
nych stanowisk, które zaakceptować
muszą jednomyślnie wszyscy marszał-
kowie. Obrady Konwentu odbywają
się w województwie, którego marszał-
ek przewodniczy Konwentowi. Ka-
dencja trwa pół roku; od 1 lipca do
31 grudnia Konwentowi przewodni-
czy właśnie marszałek Podlaskiego
Janusz Krzyżewski. Inicjatorem po-
wołania Konwentu Marszałków był
Jan Olbrycht, Marszałek Wojewódz-
twa Śląskiego w latach 1998–2002.

POWRÓT DO TEMATU

Burmistrz z unikiem

W środę, 21 lipca, na wokandzie Sądu Okręgowego w Łomży zawisła po raz
szósty sprawa burmistrza Jedwabnego Michała Ch. Zawisła i spadła. Popraw-
nie: została odroczone do 11 sierpnia.

Sprawa burmistrza, zatrzymanego w ubiegłym roku przez policję, która
stwierdziła, że prowadził samochód pod wpływem alkoholu, przeciąga się z
bardzo różnych powodów (pisaaliśmy o tym „Kontakty” nr 28/2004). A to me-
cenas burmistrza choruje i przedkłada zwolnienia lekarskie, a to mecenas jest
nieprzygotowany do prowadzenia sprawy, a to mecenas przebywa na rodzin-
nym urlopie i burmistrz nie zgadza się na substytucję, choć wcześniej podpisał
adwokatowi pełnomocnictwo z prawem do substytucji.

Na środowej rozprawie mecenas był obecny, nic nie mówił o swoim nie-
przygotowaniu. Przepraszył nawet za urlopową nieobecność i prosił o zrozumie-
nie postawy swojego klienta, który „kategorycznie nie wyraził zgody na prowa-
dzenie rozprawy z udziałem substytucji”.

Teraz mecenas wnioskował o przesłuchanie policjantów z radiowozu, któ-
rzy zatrzymali burmistrza 18 września ubiegłego roku oraz o włączenie do akt
notatnika służbowego policjantów.

Prokurator Wioletta Jeżewska wnioskowała o nieuwzględnienie wniosków
oskarżonego. Twierdziła, iż drugi policjant składał zeznania pół roku po zda-
rzeniu, więc miał prawo zapomnieć, o jaki alkotest chodziło. Przedłożyła też
dowód badania alkotestu przez serwis w Gdyni 8 lipca ubiegłego roku (czyli na
ponad dwa miesiące przed zdarzeniem).

— Podstawowym dowodem jest protokół z czynności pomiaru zawartości
alkoholu. Te dowody są w aktach — dowodziła prokurator.

Na przedstawionym przez prokuratora dokumencie z serwisu w Gdyni nie
było jednoznacznie napisane, czy została wykonana kalibracja czy legalizacja
alkotestu.

Sąd, któremu przewodniczył sędzia Stanisław Guziejko, postanowił: na naj-
bliższej sprawie przesłuchać dwóch policjantów z radiowozu, zwrócić się do
serwisu w Gdyni z pytaniem, czy alkotest miał wykonaną legalizację czy kalibra-
cję oraz zażądać od policjantów kopii notatek z notatnika służbowego.

Kolejna, siódma, rozprawa 11 sierpnia.

Michał Ch. został burmistrzem 27 października 2002 roku. Alkoholową
„wpadkę” miał 18 września 2003 roku. Jest lipiec 2004, czyli minęło 10 miesię-
cy. Do końca kadencji pozostało 21 miesięcy.

NAJszybciej • NAJlepiej • NAJtaniej

Największy wybór blach pokryciowych

BALEXMETAL

BLACHY
PRZYSZYŃSKI

OKNA
DACHOWE

- folie dachowe • systemy rynnowe •
- okna dachowe i włazowe •

AKCENT

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0-87) 610-98-12

REKLAMA

KONTAKTY



Byśki stoją równiutko i ani drgną! Jelonki, koziolki, pieski, koniki za jedyne 5 złotych na szczęcie.

— Nie ma takiego drugiego miejsca na całym świecie! — mówi Genowefa Staśkiewicz ze Strzałek. — Tylko w naszej Puszczy robi się wycinanki „leluje”, przypominające kształtem kwiat lilii. — Tylko u nas warzy się kozicowe piwo z owoców jałowca i dodatkiem miodu — uzupełnia Czesława Kaczyńska z Dylewa. — Kurpiowski folklor jest piękny!

Obok stoisk twórców ludowych namiot z napisem „Szkoła Podstawowa w Turośli”, a w namiocie loteria fantowa. Każdy los wygrywa! Za 2 złote można stać się posiadaczem pamiątnika, loteryjki obrazkowej, pocztówek, notatników i innych niespodzianek. Za 2 złote można także spróbować pysznych do-



mowych ciast: sernika, szarlotki, makowca, rogalików z dżemem. Jest także tradycyjny kurpiowski rejbak (czyli ziemniaczana babka), chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem, grochówka. Dochód dla Szkoły.

— Grających nie brakuje! — cieszy się Danuta Stachelek, pracownica szkoły, mama szóstkłasiarki Justyny. — Mam nadzieję, że nasza skarbonka będzie pełna!

Zespół „Power Dance” z Kolna wciąga publiczność do zabawy. „Czadu! czadu!”, odbija się od puszczańskich sosen, a pod niebo leci piosenka o dziewczynie, której on całował włosy, dopóki nie osypała się rosa poranna mgła...

Dziecięcy Zespół Śpiewaczy i Teatralny z Lemana, prowadzony przez dyrektora Szkoły Podstawowej Leszka Czyżę, mimo wakacji, na XIII Turoślańskich Prezentacjach Kulturalnych prawie w komplecie. Dzisiaj młodzi artyści prezentują się w ske-



czu pt. „Niendzy dzieciokani o Unii Europejskiej”.

Gawędziarka ludowa, gimnazjalistka Karolina Kossewska z Lemana, przedstawia gadkę o letnikach z „Warsiawy”, którzy „bojeli się” nawet krowy. Wkrótce Karolina sama, jako letniczka, wybiera się do cioci nad jeziora.

— Gosia! A gdzie Wojtuś? — gorączkuje się babcia, szukając wzrokiem wnuka.

A Wojtuś pogryza pączka i wpatruje się w wielką basetkę.

— Babciu, a dlaczego te skrzypce takie duże urosły? — pyta.

— A idźże ty! — śmieje się babcia.

Honorata Ruszczyk z Nowej Rudy to mistrzyni solowego śpiewu.

— Wszystkie kurpiowskie piosenki pamiętam z dzieciństwa. Śpiewała mama, śpiewał

ojciec, a mój mąż grał na pedałówce i skrzypcach — wspomina. — Mijają lata, ale dzięki Bogu nasza kurpiowska tradycja trwa!

Zespół Śpiewaczy z Nowej Rudy dzisiaj w repertuarze nostalgicznym: „A wróćcie się młode lata choćby do mnie w goście...”.

— Życie przemija, życie jest ciężkie. W takiej chwili serce mówi mi, żeby śpiewać. I śpiewam! — przyznaje się Teresa Stachelek z Zespołu. — Śpiewam przy pracy w polu i w domu, a czasem nawet w nocy, kiedy nie mogę zasnąć. Mam swoje ulubione piosenki i wcale nie zawsze wesołe. Ale kiedy sobie pośpiewam, wyżalę się, zaraz lżej na duszy!

Szczególnym gościem Turoślańskich Prezentacji są litewskie ze-

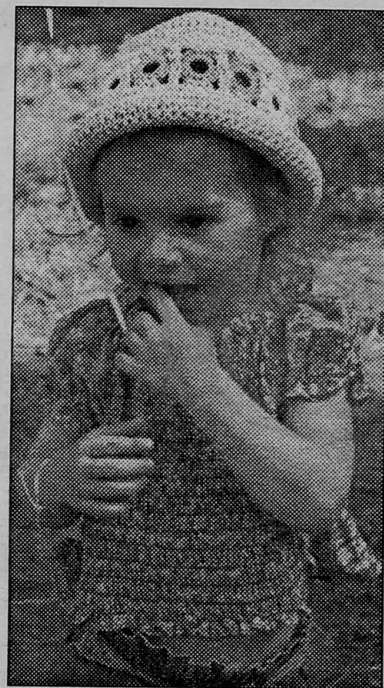
spóły z Puńska: „Gimtaine” i „Alna”. Bębenek, basetla, harmonia, akordeon, skrzypce i piękne głosy.

— Śpiewamy o radości życia, o miłości. A jeśli jest miłość, musi być dziewczyna i chłopak, który zwykle przyjeżdża do niej na koniu — żartuje Witold Boćwiński. — Jednym słowem śpiewamy o tym samym, co i Kurpie!

Po raz pierwszy w drodze do Turośli goście z Puńska zwiedzili skansen w Nowogrodzie.

— Z zawodu jestem kierowcą, ale dzisiaj nie musiałem patrzeć przed siebie, bo mnie wieźli; patrzyłem na okolicę — mówi Piotr Budzejko.

— Kurpiowszczyzna nie jest nam obca, bo już niejednokrotnie spotkaliśmy się na różnych przeglądach folklorystycznych — mówi Aldona Wojciechowska, prezes Stowarzyszenia Li-



teńskiej Kultury Etnicznej w Polsce z siedzibą w Puńsku. — Podobne mamy niektóre elementy stroju, a łączą nas także bursztynowe korale i wycinanki, bo robią je także Litwinki. Podobne są również elementy dawnej architektury i wyposażenia domów. Jesteśmy sobie bliscy. Mam nadzieję, że jeszcze nie raz na Kurpiach się spotkamy.

Tymczasem goście z Puńska tańczą młynka i szewczyka, a potem zapraszają publiczność do wspólnej zabawy.

Tu i tam kapią lody.

Tu i tam sływa po brodzie słodki napój.

Tu i tam fruną pod niebo kolorowe bałoniki.

A puszczańskie sosny wszystkim rade...

GABRIELA SZCZĘŚNA



Po wielkiej ulewie i burzy z piorunami stanęli naprzeciw siebie w doborowym towarzystwie król Władysław Jagiełło w osobie Grzesia Galińskiego oraz mistrz krzyżacki Przemek Kamionowski. Miecze w górę i... dalej wszystko potoczyło się zgodnie z historią, czyli zwyciężyli nasi. Ucztowano z rodzicami i rodzeństwem przy ognisku.

— Było super! — zachwala mistrz krzyżacki. — I w ogóle jest super codziennie!

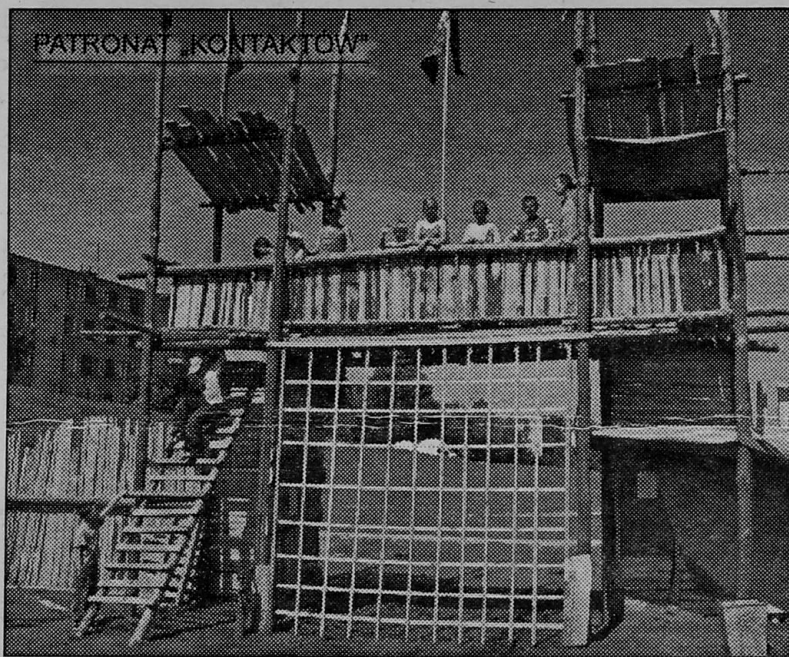
Codziennie, tak długo, jak się da, miejsce dawnej wojskowej strzelnicy w osiedlu Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zamienia się w harcerską stację, zorganizowaną przez LSM i Drużynę „Ptaki Ptakom”, której szefuje druż Krzysztof Pyczoł. Bezpieczeństwa obozowiczów, korzystających z zajęć bezpłatnie, strzeże w nocy firma „Ambrela”, przekazując nad ranem pieczę zbudzonemu wartownikowi.

— Nie bałam się ani trochę, a potem przekazałam wartę Piotrkowi — mówi piątkoklasistka Natalka Zduńczyk.

— Warta jest po to, żeby czuć i wiedzieć, co się dzieje — opisuje przejęte obowiązki Piotruś Jackowski, drugoklasista. — A obóz jest po to, żeby dużo różnych rzeczy się nauczyć.

Nauki nigdy dosyć, nawet w czasie wakacji.

— Poznajemy historię harcerstwa i historię Polski, strzelamy z wiatrówki, gramy w piłkę — wylicza czwartoklasista



Łukasz Bonus. — Trzeba się skupić, bo potem są konkursy.

Osiedlowi obozowicze zdobywają także przydatne w życiu umiejętności: udzielanie

pierwszej pomocy przedlekarskiej, posługiwanie się komputerem, cb radiem itp. Odważni i doświadczeni mają za sobą egzamin na rowerowe prawo jaz-

Grunwald w osiedlu



PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Marzenia adamowe

Zbliża się 60. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, odbędą się uroczystości, tłumy staną przy grobach akowskich na Powązkach. I łomżanie bili się w stolicy Polski od 1 sierpnia do 2 października 1944 roku. Nie wiedzieliśmy jednak, że w kamienicy przy ulicy ks. Ignacego Skorupki (koło Hożej, czyli w centrum Stolicy) mieszkał i cierpiał Adam Chętnik. „Uczony Kurp” brał udział w cywilnej obronie przeciwpożarowej, chorował, został kilkakrotnie przysypany gruzem, ubolewał, że nie może pracować twórczo. Im działa się gorzej, było głodniej i niebezpieczniej, tym bardziej nasz rodak wracał wspomnieniami do stron rodzinnych.

W ostatnich dniach lipca 1944 r. Chętnik obserwował ewakuację Niemców i ich sojuszników. Wśród krów dostrzegł wiele sztuk rasy czerwonej i od razu uznał, że to nasze, mazowieckie. Na przekór wszelkiemu złu, czynił powinność piewcy ziem nadnarwianich.

Bardzo się martwił losem swego księgozbioru, znosił co cenniejsze druki do piwnicy, czyścił je z kurzu, strzegł jak oka w głowie. Napisał w notatkach: „Po każdej wojnie giną moje zebrane biblioteki, zacząłem swój księgozbiór kompletować znowu od początku przeważnie mazowieckie przed dwoma laty, czy dotrzymam i uchowam te skarby kultural-

ne?”. Tyle jeszcze chciał napisać, tyle utrwalić. „Co się stało z moimi pozostałymi po wsiach łomżyńskich książkami, itp. Takie myśli spać mi nie dają”.

Kiedy zjedzono już konie dorożkarskie, przetrzebiono stada psów i gołębi ulicznych, myśl wracała do dobrych czasów przedwojennych. Adam Chętnik delectował się zapamiętany smakiem ziemniaków, „choćby tylko z chudą zupką na cebuli saforem. Ale jak się do tych kartofli wydestać z obcego piekła?”. Z osłabienia więcej spał, starał się oszukać uczucie głodu. „Te ciągle kaszki bez chleba i tłuszczów nie nasycają mnie wcale. Jakby to się zjadło kartofli np. z kapustą! Albo pomidorów z cebulą do kartofli!”

Kłopotał się o bliskich, o swoją rodzinę. „Przypominam sobie, że dziś 8 IX w moich rodzinnych stronach gromadne odpusty na „Matkę Boską Siewną”. Z bliższych i dalszych okolic widziałem znajomych, słuchałem pieśni dziadowskich. Owoców było w handlu pełno. Od tego dnia sieją oziminy gospodarze. Tęskno mi do tych stron i do tych czasów.”

Tak pisał w czasie Powstania Warszawskiego Adam Chętnik, wielki miłośnik Kurpiowszczyzny, ale i całego Mazowsza, w tym Ziemi Łomżyńskiej.

ADAM DOBRONSKI

dy. Są też przyjemności: spotkanie ze specjalnym gościem (był nim misjonarz z Kamerunu), wyprawa na jagody i do jednostki wojskowej, nauka alfabetu Morse'a i harcerskich piosenek, gry i zabawy. A codziennie o 19.30 ognisko z pieczoną kiełbaską dla dzieciarni z całego osiedla. Będzie też pochód (z transparentami), pomagających się budowy ścieżek rowerowych w mieście i zwracających uwagę na wciąż zanieczyszczane środowisko.

Codziennie ukazuje się obozowa gazetka „Lato z Ptakami”, będąca kroniką wydarzeń. Motto redagujących: „Jeden uśmiech znaczy więcej niż wiele słów”.

— Codziennie przychodzi do nas około stu dzieci w różnym wieku! — cieszy się druż Krzysztof Pyczoł. — I dlatego martwię się, że bez sponsorów, nie uda nam się przedłużyć obozu do końca wakacji. Ale wierzę w cud!

Nad obozową bramą (budulca użyczyli ks. Andrzej Godlewski, proboszcz Parafii pod wezwaniem Krzyża Świętego i Zbigniew Buczma) powiewają rycerskie chorągwie, a nad wszystkim nieustannie czuwa wartownik lub wartowniczka. Szczególnym „czujnikiem” jest Sara, która, co prawda, wita gości machając ogonem, ale kto ma złe zamiary, niech uważa!

I tak mija kolejny dzień wakacji, które chociaż w mieście, są bardzo atrakcyjne, bo jest ktoś, komu na tym zależy.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

23-29 lipca: • Lady Killers, czyli zabójczy kwintet, godz. 20.00 w piątek i w poniedziałek — czwartek, godz. 16.30 i 20.00 w sobotę i niedzielę.

23-25 lipca: • Dziewczyna z perłą, godz. 18.15 w piątek — niedzielę.

23-25 lipca: • Mój brat niedźwiedź, godz. 16.30 w piątek, godz. 15.00 w sobotę i niedzielę.

26-29 lipca: • Starsza pani musi zniknąć, godz. 18.15 w poniedziałek — czwartek.

26-29 lipca: • Nawiedzony dwór, godz. 16.30 w poniedziałek — czwartek.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





LATO WYMAGA KRWI

W lecie zawsze jest tak, że zagrożenie zdrowia i życia wzrasta, a tym samym wzrasta zapotrzebowanie na ludzką krew, natomiast kurczą się zapasy w Banku Krwi.

Czerwiec, lipiec i sierpień to czas urlopów i przerwy wakacyjnej w szkołach ponadgimnazjalnych. Tylko wieś nie wyjeżdża, nie odpoczywa. I na niej jest jeszcze szczerą chęć do pomocy i ratowania zdrowia, i daru krwi.

Punkt Krwiodawstwa z Knyszyna w niedzielę, 11 lipca, po raz 182 wyjechał prosić o krew mieszkańców wsi. Tym razem do Krypna. Zgłosiło się 30 krwiodawców; 22 zakwalifikowanych przez lekarza oddało 9,6 litrów. Wśród honorowych krwiodawców było wielu strażaków (13 z nich przekazało 5500 ml krwi). Strażacy ratują ludzkie życie nie tylko polewaniem wody, ale także darowaniem krwi. Zawsze w trudnym okresie skrzykną się.

Tydzień wcześniej, 4 lipca, ekipa punktu krwiodawstwa z Knyszyna pobierała krew w Dolistowie. 20 członków Terenowego Klubu MDK PCK „Nadbiebrzański Dar” oddało 9 litrów krwi.

W Krypnie działa Terenowy Klub MDK PCK „Dar Serca”, zrzeszający 79 krwiodawców.

W niedzielę, 18 lipca, krew oddali monieccy strażacy w Powiatowej Komendzie Państwowej Straży Pożarnej w Mońkach.

Tomasz Krawczuk

prezes

Knyszyńskiego Krwiodawstwa

WALNE ŁKS

Zarząd Łomżyńskiego Klubu Sportowego w Łomży zaprasza na Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie Członków Klubu, które odbędzie się 30 lipca o godzinie 17.00 w I terminie i o godzinie 17.30 w II terminie na Stadionie Miejskim w Łomży (w klubowej świetlicy).

Krzysztof Lendzioszek

prezes

ŁKS Łomża

NIE BĄDŹMY POLSKĄ „B”

Chciałbym poruszyć kwestię programu ZPORR, a dokładniej priorytetu 2.2 tego programu, czyli stypendiów, między innymi dla studentów. Jestem studentem Politechniki Wrocławskiej, szczęśliwie już 2. roku, i o programie dowiedziałem się około miesiąca temu.

Wakacje postanowiłem spędzić w domu, w małej miejscowości niedaleko Zambrowa. Niemal przez przypadek dowiedziałem się, że na Politechnice Białostockiej jest prowadzona, a w zasadzie kończy się akcja składania podań przez zainteresowanych programem. Dostałem także informacje z Dolnego Śląska, że stypendiami zajmują się starostwa powiatowe, w których jest na stałe zameldowany student.

Tutaj pojawiają się moje pierwsze pretensje: nikt nic nie wiedział o programie stypendialnym. Drugą kwestią są warunki uzyskania stypendium: dochód 300 zł i miejscowość do 20 tys. mieszkańców. O ile kryteria liczby ludności da się zrozumieć, niewiadome dla mnie jest, skąd się wzięło 300 zł i to również w Białymstoku. Dla porównania: na zachodzie Polski i w innych powiatach jest to kwota 504,20 zł, która jest równoważna zasiłkowi dla bezrobotnych, co już jest do przyjęcia. Pojawia się kolejne pytanie: jak starostwa w Podlaskiem zamierzają jeszcze utrudnić uzyskanie tego stypendium? Przecież żaden człowiek z takim dochodem nie pójdzie na studia, są bardzo nieliczne przypadki, kiedy ktoś zakombinuje i wychodzi mu zerowy dochód. Naprawdę nie mieści mi się w głowie, jak ktoś z takim dochodem studiuje, przecież cena akademika niedługo zbliży się do tych magicznych i niewiadomych 300 zł. Jeśli ktoś potrafiłby odpowiedzieć na moje pytania, będę bardzo wdzięczny.

Podczas wizyty w starostwie również nie dowiedziałem się za dużo, ponieważ po wizycie w kilku pokojach zostałem skierowa-

ny do jakiejś miłej, bardzo młodej pani, która oprócz kompletnego braku informacji miała ankietę do wypełnienia dla zainteresowanych programem.

Inną niepokojącą sprawą jest to, że w ankiecie pojawiło się pytanie o stypendium socjalne, co również jest dla mnie zagadką, ponieważ stypendium nie liczy się jako dochód i nie powinno nikogo interesować. Starostwo pozostawiło mnie z wypeł-

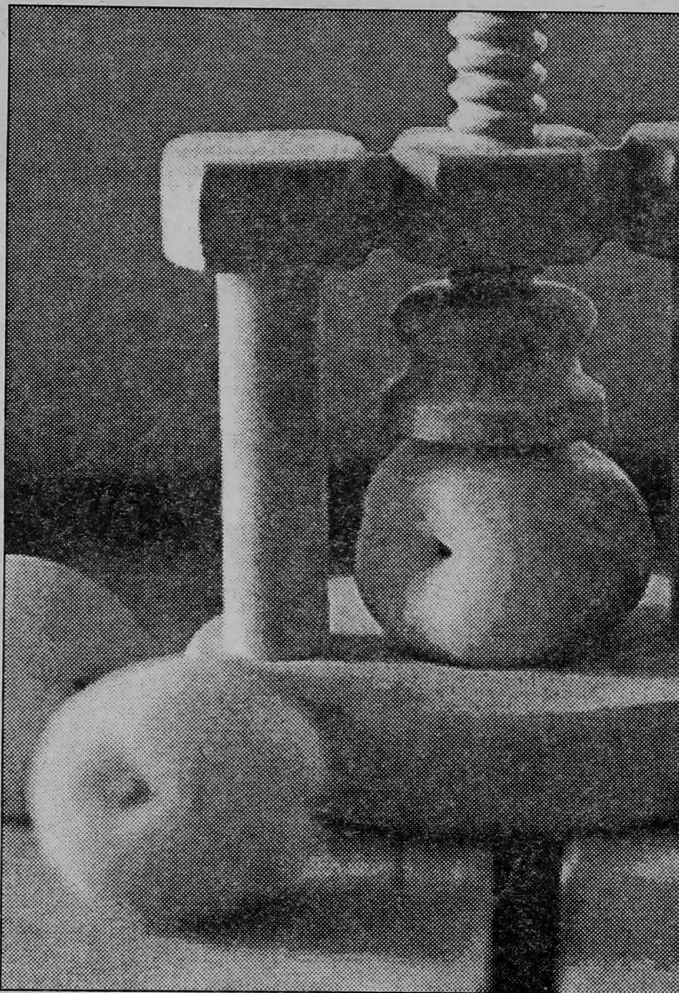
nioną ankietą i nie dostarczyło ani odrobiny więcej informacji niż internet.

Chciałbym skierować słówko do naszych urzędników, zasiadających w starostwach powiatowych. Więcej starań! Zdaję sobie sprawę, że macie naprawdę dużo obowiązków, ale nie można lekceważyć tak licznej grupy, jaką są studenci, tak naszemu regionowi potrzebni młodzi, kreatywni ludzie, którzy kiedyś

wrócą w te strony. Sam mam trochę planów, dotyczących okolicy, bardzo lubię tu wypocząć i nie wstydzę się powiedzieć we Wrocławiu, skąd jestem. Mamy coś, czego nie mają inni: świetne, czyste powietrze, jakiś taki spokój i brak pośpiechu. Postarajcie się, aby jak najrzadziej nazywano nas „Polską B”. Wszystko zależy od dobrego napisania wniosku i późniejszych owocnych negocjacji: i w tym, i w innych programach. Tak niewiele trzeba, żeby się udało, jest tyle programów rozwojowych. Szkoda, żeby fundusze, które mogą w jakiś sposób cokolwiek zmienić, przepadły. Pozdrawiam wszystkich samorządowców i życzę jak najmniej takich listów.

Karol

spod Zambrowa



Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych w Miastkowie

ogłasza nabór w systemie zaocznym do liceum:

1. na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej – 3 lata nauki
2. na podbudowie szkoły zasadniczej po gimnazjum – 2 lata nauki
3. na podbudowie gimnazjum – 3 lata nauki
4. kurs z zakresu LO przygotowujący do egzaminów eksternistycznych.

Uwaga: Język obcy do wyboru: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski.

Kurs komputerowy bezpłatny.

Przyjazna atmosfera, sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne.

WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ

Zapisy i informacje

tel. (029) 760-44-45 lub 0608-042-412

REKLAMA

SUWALSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV I ALUMINIUM

EURO OKNO

Łomża Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799

PILKINGTON

ALUPLAST

MACO

OKNA
PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM
PARAPETY
ROLETY

10 LAT GWARANCJI 100 LAT SATYSFAKCJI
Przyjedziemy, zmierzmy, doradzimy, wycenimy
-wszystko bezpłatnie i bez zobowiązań



REKLAMA



KONTAKTY

DZIADKOWICE

• Nie udało się samorządowi gminy zdobyć pieniędzy z unijnego funduszu SAPARD na modernizację drogi w Korzeniówce. Udało się natomiast, wspólnie z władzami powiatu siemiatyckiego, przekonać SAPARD do wsparcia asfaltowania drogi Osmola — Hornowo (2700 metrów). Budżet państwa przeznaczył 550 tysięcy złotych na modernizację drogi w Hornowie (1600 metrów).

• Władze gminy starają się zainteresować rolników budową przyzagrodowych oczyszczalni. Jedną z form przekonania do tego pomysłu będzie wyjazd do sąsiedniej gminy Brańsk, by na własne oczy zobaczyli, na czym to wszystko polega. Gmina Dziadkowice nie ma także oczyszczalni ścieków. Do kosztownej inwestycji trudno przekonać radnych, ale wiele wskazuje na to, że jednak coś pod tym względem się zmienia.

• Zboża ożime i jare są piękne, nie zagraża im chłódne oraz mokre lato, oceniają rolnicy gminy. Ale na pewno mniejsze plony przyniosą żniwa kukurydziane.

• Cena ziemi ornej w gminie, w zależności od klasy, wynosi od 3000 do 6000 tysięcy złotych za hektar. „I chociaż nie jest to mało, nigdzie nie leży odłogiem”, cieszy się wójt Marian Skomorowski.

Odpust na Annę

Na tradycyjny festyn pod hasłem „Waniewo — Odpust — Natura” zaprasza do Waniewa wójt gminy Sokoły (pow. wysokomazowiecki).

Tegoroczny odbędzie się w niedzielę, 25 lipca. Program: godz. 11.30 — uroczyste nabożeństwo ku czci Świętej Anny, godz. 13.00 — otwarcie festynu, godz. 14.00 — międzynarodowy wyścig kolarski „Spotkanie nad Narwią”, godz. 15.00 — Podlaskie Muzyczne Spotkania z Naturą „Franciszkiada 2004” (niekonwencjonalne muzykowanie na darach natury), którym patronuje biskup łomżyński Stanisław Stefanek, godz. 20.00 — zabawa ludowa.

Będą także tradycyjne odpustowe stragany, przejazdy wozami konnymi i bryczkami, spływ pływówkami i kajakami po Narwi, konkursy i loteria fantowa, koncert orkiestry dętej, występy zespołów folklorystycznych, sprzedaż rękodzieła ludowego (ze słomy, drewna, gałęzi brzoźowych, wikliny). Będzie swojska kielbasa palcówka, smalec ze skwarkami, ogórki małosolne, wiejski chleb, naturalne miody, tradycyjne ciasta.

Z regionu:



GRAJEWO

• W kilka dni samorządowcy z Ukrainy, Białorusi i Rosji poznali problemy miasta, zakłady przemysłowe, instytucje i firmy samorządowe.

• W październiku odbędzie się III Zjazd Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika.

• Nie ma żadnego zainteresowania pomieszczeniami na handel i usługi w adaptowanym przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego na mieszkania budynku niedoszłego szpitala zakaźnego. Na ogłoszony przetarg nikt się nie zgłosił. Pomieszczenia nie nadają się na mieszkania.

KNYSZYN

• „Rzeczywistość, w jakiej przyszło nam żyć, jest dla prawie wszystkich bardzo trudna, sprzyja formowaniu się postaw egoistycznych, niszczy autorytety, jest pełna podejrzliwości i fałszywych oskarżeń, próbuje zmienić system wartości, stawiając najwyżej zysk, chęć używania, rozwiązłość moralną, niszczy także najwyższą wartość społeczną, Honorowe Dawstwo Krwi”, pisze w najnowszym numerze „Dawcy Knyszyńskiego” Tomasz Krawczuk, prezes Terenowego Klubu HDK PCK „Szlachetne

Serce”, który od 1967 roku oddał honorowo ponad 63 litry krwi. Jednak, na przekór zwoźniczym czasom, honorowych dawców w Knyszynie wciąż nie brakuje! W wykazie, zamieszczonym w „Dawcy” znajduje się prawie 700 nazwisk (czytaj: „Lato wymaga krwi”, str. 16).

NOWE PIEKUTY

• Wójt Marek Kaczyński apeluje o pomoc poszkodowanej przez pożar stodoły rodzinie z Krasowa Wielkiego. Spłonęło siano, pasza, maszyny rolnicze. Prawdopodobną przyczyną nieszczęścia był samozapłon siana. Mieszkańcy gminy już wspierają pogorzelców finansowo i rzeczowo. Kontakt z Urzędem Gminy: tel. 476-15-20, 476-16-66.

• Trwają przygotowania do uroczystości upamiętniającej 60. rocznicę hitlerowskiej zbrodni w Skłodach Borowych. 11 sierpnia 1944 roku Niemcy rozstrzelali 21 mieszkańców wsi. Ofiary spoczywają na cmentarzu parafialnym w Nowych Piekutach. W miejscu ich tragicznej śmierci w niedzielę, 8 sierpnia 2004 roku, po mszy świętej w intencji pomordowanych (godz. 11.30), odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa, a młodzież szkolna przedstawi okolicznościowy program.



Wiejskie pyszności

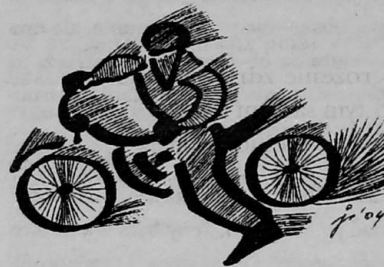
— Tradycja i nowoczesność połączyły tu swoje siły — mówi Beata Tomczyk z Działu Marketingu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy. Twarogu Wiejskim tłustym i Twarogu Wiejskim półtłustym do których niebawem dołączy łagodny „Twaróg Włoski”. I mamy efekt: smak świeżego wiejskiego twarogu w formie klinka, zamknięty w opakowaniu z możliwością wielokrotnego otwierania i zamykania, co gwarantuje świeżość, chroni przed obsychaniem i przenikaniem innych zapachów z lodówki, nie zmuszając do natychmiastowego spożywania twarogu w obawie przed utratą walorów smakowych.

Nowe twarogi mogą stać się składnikiem zarówno dania głównego (naleśniki, pierogi), deseru (sernik tradycyjny lub na zimno), jak i przekąski (na słodko z miodem, czy dżemem, albo na słono z rzodkiewką, czy szczypiorkiem).

Twarogowe nowości, podobnie jak wszystkie produkty OSM w Piątnicy, nie zawierają konserwantów, ani sztucznych dodatków. Dla wygody klientów mają też stałą wagę (250 g) i jednakową cenę.

Pocisk na plaży

Siedem policyjnych radiowozów i komunikaty z prośbą o natychmiastowe opuszczenie plaży nad zalewem w Czarnej Białostockiej przerwały niedzielny wypoczynek kilkuset osób. Okazało się, że ludzie od lat bawili się i wypoczywali na przysłówiowej minie: w pobliżu znaleziony został pocisk artyleryjski z okresu II wojny światowej. Informacje o śmiertelnym zagrożeniu, plażowicze początkowo przyjęli z niedowierzaniem, ale po kilku minutach opuścili plażę nad Zalewem.



Horror na drogach

Prawdziwy horror na drogach Podlaskiego: 8 zabitych w 6 dni! Coraz częściej wstrząsające wieści z tras, zaczynające się: śmierć na miejscu... To nie tylko skutek złych dróg, ale brawury, łamania przepisów, niesprawnych samochodów, motocykli, braku opieki nad dziećmi.

Czy kim wstrząsną poniższe informacje na tyle, by zdjąć nogę z gazu?

Śmierć na miejscu poniósł chłopiec (7 lat), który wtargnął pod tira na skrzyżowaniu ulic Rajgrodzik i Warszawskiej w Rajgrodzie (pow. grajewski).

Śmierć na miejscu poniósł motocyklista (17 lat) na ul. Bielskiej w Boćkach (pow. bielski). Zjechał na prawy krawężnik i uderzył w słup trakcji elektrycznej.

Śmierć na miejscu poniósł kierowca renault, a pasażerka zmarła w szpitalu. Wypadek zdarzył się na żwirowej drodze w pobliżu Wygonowa (gm. Boćki, pow. bielski). Samochód wpadł w poślizg, wywrócił się na dach i zjechał do rowu.

W szpitalu zmarł kierowca bmw, który zderzył się z oplem vectrą na skrzyżowaniu ulic Kryńskiej i Osiedla Zielone w Sokółce.

Śmierć na miejscu poniósł pieszy, potrącony w nocy przez mercedesa w Waliłach Stacji (gm. Gródek, pow. białostocki).

Śmierć na miejscu poniósł kierujący alfa romeo, a jego syn zmarł w szpitalu. Wypadek zdarzył się na drodze w pobliżu Zabłudowa (pow. białostocki). Podczas wyprzedzania alfa romeo zderzyła się ze skodą, a następnie uderzyła w drzewo. Alfa przełamała się na pół.

KONTAKTY



Moja żona z natury jest skryta. Właściwie najczęściej do końca nie wiem, co jej sprawia przykrość i dlaczego tak często jest niezadowolona. Domyślam się, obserwuję jej zachowanie, ale ona nie lubi się otwierać. Nie wiem też, co przeżywa, gdy jesteśmy sami, bo trudno ją namówić na zwierzenia.

Po latach po raz pierwszy wyjeżdżamy bez dzieci na urlop. Chciałbym dać jej wszystko, żeby była wyjątkowo zadowolona i szczęśliwa. I uświadomiłem sobie, że jestem trochę bezradny. Od dłuższego czasu kochaliśmy się rzadko i szybko, bo dzieci obok i teściowa w drugim pokoju (zamieszkała z nami po śmierci teścia). Jak to wszystko teraz nadrobić?

Kazimierz

Pierwszy krok już wykonany, bo najważniejsze są chęci. Warto o tym od razu powiedzieć żonie. Jeśli z takimi samymi pragnieniami pojedzie na urlop, będziecie bardzo szczęśliwi. A co robić? To wszystko, na co nie mogliście sobie pozwolić w domu. Oddajcie się wzajemnym poszukiwaniom, macie teraz dużo czasu, możecie z nim robić, co chcecie. Przypomnijcie sobie, jak było kiedyś. Wróćcie do tamtych sytuacji nie tylko we wspomnieniach. Rozkosz będzie najlepszym przewodnikiem i suflerem. Nie bójcie się żadnych eksperymentów, szukajcie coraz to nowych sposobów na osiągnięcie namiętnych wzlotów i uniesień.

Jeśli do tego każdy dzień urlopu spędzicie w ten sposób, aby sobie sprawiać różne przyjemności, być miłym i serdecznym, urlopowy bilans będzie wyjątkowo korzystny. Wielu parom, zagubionym w codziennej gonimie, brakuje intymnej odskoczni i relaksu, co odbija się bardzo niekorzystnie na ich wzajemnych stosunkach.



LEKARZ DOMOWY

W wakacje wyjeżdżam z dziećmi na wieś do moich rodziców. Dziewięcioletnia córka wprost uwielbia jajka. Może je jeść pod każdą postacią i każdego dnia. Do tej pory nie zauważyłam u niej jakiegokolwiek negatywnej reakcji, ani uczulenia. Jednak słyszałam, że spożywanie większej ilości jajek jest szkodliwe. Jakiego ograniczenia wprowadzić córce?

Aleksandra

Jajka nazywane są bombą cholesterolową i jest to prawda, bo jedno jajko zawiera 200-300 mg

cholesterolu. Ale jednocześnie jajka są źródłem pełnowartościowych składników odżywczych, najlepiej przyswajalnych tłuszczów, witamin: A, B, D, K. Jajka zawierają także bardzo ważne dla prawidłowego rozwoju organizmu pierwiastki: żelazo, fosfor, potas, siarkę i magnez.

Cholesterol bierze udział w wytwarzaniu niektórych hormonów i budowie błon komórkowych. Dlatego jajka są niezbędne w diecie u dzieci.

Zupełnie zdrowy człowiek

może zjeść nawet trzy jajka dziennie. Ale należy pamiętać, że jajka są także w sałatkach, ciastach i innych potrawach. Ograniczenia w ich spożywaniu dotyczą dorosłych, u których zbyt wysoki poziom cholesterolu we krwi może doprowadzić do miażdżycy. Tendencje do odkładania się w ściankach naczyń ma tzw. zły cholesterol. Chorzy ze stwierdzoną miażdżycą, chorobą wieńcową i z wysokim stężeniem cholesterolu powinni nawet w czasie urlopu ograniczyć spożycie jajek.

Zdrowych dzieci takie ograniczenia nie dotyczą.



POD PARAGRAFEM

Wybieram się z rodziną na zagraniczne wakacje. Chciałbym dowiedzieć się, ile teraz, po wejściu Polski do Unii Europejskiej, można przywieźć bez cła alkoholu i papierosów. Wakacje sprzyjają też różnym okazjonalnym zakupom. Nie wiem jednak, jak wy-

gląda sprawa z przewozem innych towarów.

Paweł

Podróżni, którzy ukończyli 17 lat, mogą przewieźć bez opłat litr mocnego alkoholu (powyżej 22 proc.) i dwa litry wina oraz 200 sztuk papierosów lub 100 cygaretek albo 50 cygar.



POZNAJMY SIĘ

Mówią o mnie: „Jesteś miła, zgrabna, zadbana”. Wiele lat temu straciłam męża. Teraz nadszedł czas, by na nowo ułożyć sobie życie. Choć mam 49 lat, nie tracę nadziei na znalezienie prawdziwego uczucia. Jeżeli jesteś samotny, napisz.

Maria

Marek, lat 36: mieszkam w małej miejscowości niedaleko Przasnysza. Jestem szczupłym kawalerem, bez nałogów.

Chciałbym poznać sympatyczną, uczciwą dziewczynę na dobre i na złe.

Kawaler

Żyję sama, jest mi źle. Szukam Ciebie, nie wiem gdzie. Więc odezwij do mnie się. Jestem wdową, finansowo niezależną, katoliczką. Chciałabym poznać Pana (do 65 lat) stanu wolnego, katolika, bez nałogów, który lubi życie we dwoje.

Ewa

Mężczyzna (48 lat) po rozwodzie. Wysoki, szczupły, z bagażem doświadczeń. Szukam Pani w odpowiednim wieku na dalszą drogę życia. Mieszkam w Łomży.

Łomżyński

Mam 26 lat, oczy niebieskie (170 cm wzrostu), jestem krawcową. Rozwiedziona nie z własnej winy, sama wychowuję dwoje dzieci. Pragnę poznać Pana (do lat 32), który będzie wyrozumiały, opiekuńczy, czuły i chciałby mieć prawdziwą, kochającą rodzinę. Mile widziany Pan z samochodem, ale to nie jest warunek. Nie interesują mnie przygody, tylko stały związek.

Ania

Grzegorz, lat 27, wesoły brunet o zielonych oczach ze średnim wykształceniem. Marzę o poznanie dziewczyny (lat 18-20), która chciałaby mieć mężczyznę takiego, jak ja. Zdjęcie mile widziane.

Można przewozić leki i produkty lecznicze, ale tylko w ilości przeznaczonej na własne potrzeby.

Istnieje ograniczenie wartościowe bagażu. Podróżni, którzy ukończyli 15 lat, będą mogli przewieźć bez cła i podatków towary wartości nie większej niż 175 euro (oprócz wymienionych używek). Podróżni młodsi mogą przewieźć towary wartości do 90 euro.

ne. Czy jestem stracony, bo przebywam w ZK?

Zielone oczy

Jeżeli jesteś chłopakiem (lat 27-32), przynajmniej ze średnim wykształceniem, nie brakuje Ci odwagi i odrobiny poczucia humoru, napisz do wesołej dwudziestoosmioletki, a na pewno się nie rozczarujesz.

Milena

Cześć! Jestem wysokim, uczciwym, szczupłym, niebieskookim katolikiem lat 22, bez nałogów i zobowiązań; zmotoryzowany, finansowo niezależny. Nie szukam przygód! Poznam poważnie myślącą o życiu dziewczynę (lat 18-25), bez nałogów i zobowiązań. Możesz być panną z dzieckiem. Najważniejsze, jaki masz charakter. To się liczy.

Wysoki

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (również podać imię, nazwisko i adres zastrzeżone do wiadomości redakcji), zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



Święto z archaniołem

W Podlaskiem główne uroczystości 85. rocznicy utworzenia policji odbyły się w Komendzie Wojewódzkiej w Białymstoku, która otrzymała sztandar oraz certyfikat systemu zarządzania jakością, zgodnego z Europejską Normą ISO 9001:2000. Przygotowania do wprowadzenia systemu rozpoczęły się w październiku 2003 roku, a cykl szkoleń oraz opracowywania niezbędnej dokumentacji zakończył się w marcu 2004. W pierwszej dekadzie czerwca system poddany był audytom wewnętrznym, a na początku lipca firma TUV Rheinland Polska przeprowadziła audit certyfikacyjny, którego wynik zdecydował o pomyślnym finale.

W Podlaskiem mundurową służbę pełni 3164 policjantów.

Patronem polskich policjantów jest Archanioł Michał, symbol walki ze złem.



Policjanci dla cywili

Na Święto Policji zaprasza w piątek, 23 lipca, komendant miejski mł. insp. Andrzej Zaręba.

Po oficjalnych uroczystościach i drużynowych zawodach strzeleckich, na placu sportowo-rekreacyjnym przy ul. Księżnej Anny odbędą się pokazy sprzętu techniki drogowej z możliwością zbadania prywatnych pojazdów, znakowanie rowerów i innego sprzętu, pokazy technik interwencji policyjnych, pokaz umiejętności psów służbowych, konkursy dla dzieci.



KRONIKA POLICYJNA



Dzielnicowy Roku 2004

Dzielnicowi z 15 komend powiatowych i miejskich Podlaskiego rywalizowali w Białymstoku w eliminacjach wojewódzkich II Ogólnopolskich Zawodów „Dzielnicowy Roku”. Najlepszy okazał się młodszy aspirant Tomasz Waszczuk z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. Drugie miejsce zajął młodszy aspirant Jan Wieliczko z Komendy Powiatowej w Augustowie, trzecie — sierżant sztabowy Piotr Kiszkiel z Komendy Miejskiej w Białymstoku.

Na zdjęciu: najlepszy dzielnicowy w Podlaskiem

Na anons

Akt oskarżenia przeciwko Rafałowi Janowi T. z Wrocławia za oszustwa skierował do sądu prokurator rejonowy w Zambrowie.

Metoda była prosta. W gazecie zamieszczał anons z ofertą sprzedaży toyoty. Ogłoszeniem zainteresował się mieszkaniec Zambrowa. Oszust, posługując się dowodem osobistym, wystawionym na inne nazwisko, oraz dokumentami, stwierdzającymi prowadzenie działalności gospodarczej pod szyldem nie istniejącej firmy, zawarł fikcyjną umowę kupna sprzedaży i wziął zaliczkę 19200 złotych. Ponadto prokurator zarzucił mu usiłowanie, także metodą „na ogłoszenie”, wyłudzenia od 4000 euro do 20000 złotych od mieszkańców Białegostoku, Biskupca, Górowa Iławeckiego, Grajewa, Grodziska Mazowieckiego, Łomży, Mątek, Moniek, Olsztyna, Ostrołęki i Ostródy.

Rafał T. odpowie również za przerobienie dowodu osobistego i prawa jazdy. Karany był już za kradzież z włamaniem i rozpowszechnianie bez uprawnienia cudzych utworów. Oszust został tymczasowo aresztowany.

W kieszeniach mieli miotacz gazu i sto pięćdziesiąt złotych na zabawę. W głowach: szampański plan wieczoru, którego nie zepsuła nawet myśl o trupie kolegi, zamkniętym w mieszkaniu kilkanaście przecznic dalej. Zresztą, gdyby je już ktoś odkrył i tak nie ma się czego obawiać. Przecież starszy brat Norberta pochwalił ich wyrażnie: „Czysta robota, nie będzie świadków”. Spokojnie więc czekali w taksówce na dziewczynę. Ale dziewczyny nie było. Pojawili się za to niegrzeczni facceci, którzy wywekli ich na chodnik i cisnęli do policyjnej „suki”. Potem powieźli na Komendę Powiatową w Grajewie.

„Trup” obudził się o dziesiątej rano z potwornym bólem głowy i w panice: w mieszkaniu śmierdziało gazem. Rzucił się do okien, potem pobiegł do kuchni. Zobaczył stół przysunięty do kucharki. Jego krawędź przyciskała kurki, które były odkręcone. Stół spełniał rolę zabezpieczenia, utrzymującego je w pozycji „na full”. Kucharka była fikuśna, bo wyposażona w urządzenie, odcinające dopływ gazu w wypadku, gdyby w palnikach zabrakło płomienia. Jedynie stały nacisk na kurki powodował ulatnianie się gazu. Odsunął stół i wrócił do pokoju. Mieszkanie było splądrowane. Zginęła wieża stereo, sto złotych i dokumenty. W pamięci zaczął odtwarzać wydarzenia poprzedniego wieczoru.

To był „śledzik”; na ten dzień zaprosił do siebie nietrunkowe towarzystwo, aby pograć w kości. Mieszkał sam, co w przypadku młodego, dwudziestodwuletniego mężczyzny jest, nie tylko w Grajewie, rzeczą równie rzadką, co pociągającą. Ci, którym wypadło mieszkać z rodzicami, Ignęli do jego wolnej chaty jak muchy do lepu.

Goście mieli wpaść po dwudziestej. Koło dziewięt-

nastej zadzwonił jednak nie zaproszony Norbert, jego kolega. Powiedział, że po pierwsze „jest śledź”, a po drugie pokłócił się akurat z rodzicami, więc okazja jakby podwójna: trzeba się napić. Nie czekał długo na jego przyjście. Norbert pojawił się z dwiema butelkami wódki i kolegą o imieniu Mariusz. Zaraz potem przyszedli nietrunkowi goście.

Z Norbertem i Mariuszem wypili wódkę i około dwudziestej drugiej pożegnali graczy. Potem wręczył Mariuszowi dwadzieścia pięć złotych z poleceniem zakupu butelki. Ten z zadania się wywiązał, przynosząc

Zmartwychwstanie...

na dodatek cztery butelki coli. Pili więc i popijali. Norbert z Mariuszem interesowali się bardzo wieżą stereo. Mówili, że Norbert ma problem: potrzebuje tysiąca złotych na kaucję za brata bandziora. Pytali, czy nie wie, gdzie można kupić prawdziwy pistolet, bo wtedy problem kaucji przestałby istnieć. Odparkł, że nie wie, biorąc wszystko za szczeniackie rojenia.

Cola nie smakowała mu. Była gorzka, o nienaturalnym smaku. Zaraz po niej ogarnęła go senność. Rozłożył kolegom wersalkę w sąsiednim pokoju. Wcześniej zadzwonił przy nich do koleżanki. Poprosił o budzenie o piątej trzydziści. Koleżanka była dobra, zgodziła się pełnić rolę zegarynki. Potem zasnął...

Spojrzał na telefon. Koleżanka nie mogła go obudzić, bo kabel wyrwany był z gniazdka. Ruszył do drzwi. Zamknięte. Przez okno przywołał znajomego i polecił wyważyć drzwi od zewnątrz. Usiadł. Na podłodze, obok innych sprzętów, wała się ciężka, ozdobna atrapa granatu. Na policji powiedzieli mu, że tym gra-

natem koledzy chcieli rozłupać mu podczas snu czaszkę. Zwyciężyła jednak wersja „czysta”.

— Muszę mieć tę wieżę — powiedział w kuchni Norbert, rozpuszczając w „coli” nasenny środek.

Mariusz się z nim zgodził. Nie czekali długo. Gospodarz ogłosił koniec imprezy. Pościelił im wersalkę, zadzwonił do znajomej.

O trzeciej spakowali w kartony wieżę, przetrzasnęli mieszkanie. Ważyli w dłoniach atrapę granatu. Odłożyli ją i poszli do kuchni. Trochę zachodu mieli z wyłączającymi się stale kurkami od gazu. Ale tylko trochę... Przed wyjściem wyrwali jeszcze z gniazdka wtyczkę telefonu. A nuż o piątej trzydziści nie będzie jeszcze martwy?

Łupy skryli na strychu domu, w którym obaj mieszkają. Obudzili rodzinę Norberta.

— Czysta robota — pochwalił brat.

— Musicie teraz znaleźć alibi — poradziła matka.

Alibi szukali u rodziny. Chcieli się wprosić na „tamtą” noc. Ale z rodziną dobrze to tylko na zdjęciu, więc nikt nie udzielił im wstecznego azylu. Na wszelki wypadek nie wrócili do domów, wynajęli pokój w hotelu. Mieli za co: wieżę sprzedali handlarzowi na dworcu PKS w Łomży. Tam kupili miotacz gazu i nóż. Na grajewskim targowisku dzinsowe mundurki i białe trzewiki. W hotelu wypili butelkę wódki. Mieli jeszcze sto pięćdziesiąt złotych. Wystrojeni jak małowiaścicki cinkciarze pojechali taksówką po dziewczynę Mariusza. Miała czekać. Ale dziewczyny nie było... Wkrótce potem okazało się, że nie było żadnego trupa. Słaby ten polski gaz jak cholera...

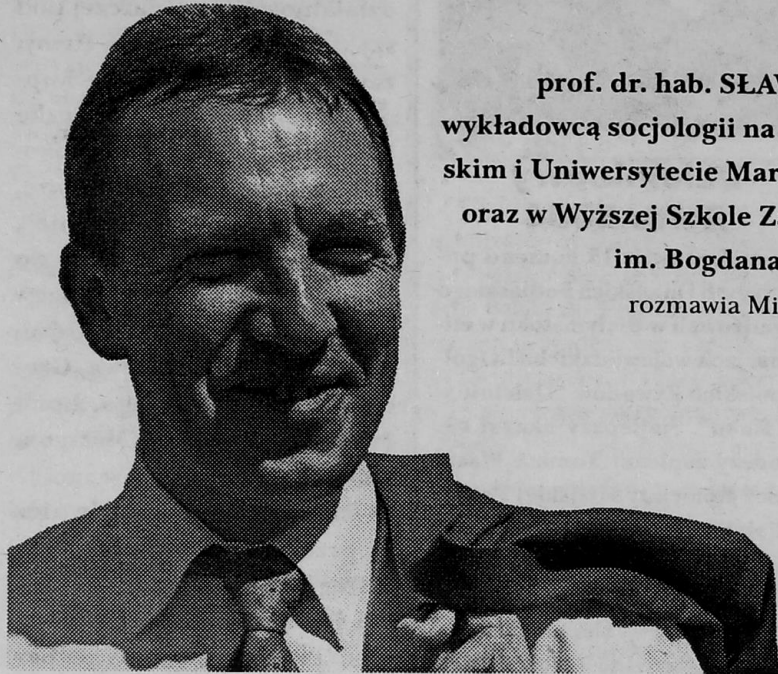
BOGDAN DUCHNOWSKI

KONTAKTY



— Po zwiedzeniu pół świata Pan Profesor przybył na Ziemię Łomżyńską. Późno!

— Bo dopiero w tym roku powstała w Łomży Socjologia z prawdziwego zdarzenia! A poważniej mówiąc, to zasługa doktora Waldemara Pędzińskiego, który wtedy był jeszcze prorektorem i z Lublina „wyluskał” mnie dla Łomży, gdzie w Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości imienia Bogdana Jańskiego od lat wykładam zachowania organizacyjne oraz badania rynkowe i marke-



prof. dr. hab. SŁAWOMIREM PARTYCKIM
wykładowcą socjologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz w Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży
rozmawia Mirosław R. Derewońko

tingowe na kierunku zarządzanie i marketing.

— Proszę powiedzieć, ale tak po ludzku, czym zajmuje się socjologia.

— Gdyby pytanie postawić odwrotnie: czym socjologia się nie zajmuje, odpowiedź byłaby prosta. To nauka o społeczeństwie i życiu społecznym, która w zasadzie obejmuje wszystkie aspekty tego życia. Nieprzypadkowo powiada się, że jest królową nauk społecznych, bo podejmuje i kwestie kultury, i religii, i moralności, i prawa, i wychowania, i problemy wsi...

— ... miasteczek, i miast, i państw. Ale po co jest aż tyle tych socjologii na dworze Królowej?

— Żeby zrozumieć, jak funkcjonuje społeczeństwo, umieć je organizować i pokazywać kierunki rozwoju lub zmian w tych aspektach.

— Społeczeństwo sobie produkuje, sprzedaje, kupuje, chodzi albo nie — do kościoła, na wybory, na demonstracje... Po co to wszystko rozumieć?

— Żyjemy w zupełnie innej sytuacji, niż ludzie w XVIII lub nawet w XIX wieku. Minęła bezpamiętnie era epok dowolności, naturalności. Od wielu dziesiątków lat kierunek rozwoju jest stymulowany. Mamy strategie, programy i plany, podejmujemy różnego rodzaju decyzje polityczne, gospodarcze i społeczne, a one są opar-

te na gruntownych i precyzyjnych analizach socjologicznych. Proszę zauważyć, że w tych krajach, w których rozwinięte są nauki socjologiczne, mało jest nietrafnych decyzji. Decyzje w Europie Zachodniej czy Stanach Zjednoczonych oparte są na wielu badaniach, prowadzonych systematycznie od wielu, wielu lat. Decyzje podejmowane na chłopski rozum, też mogą być właściwe, ale w wypadku dużych grup ludzi potrzeba decyzji optymalnych.

gich niezrozumiane. Socjologowie prowadzą systematyczne sondaże w różnych krajach na temat konfliktu irackiego, natomiast nie podejmują decyzji. I nie walczą.

— Wróćmy do naszego podwórka. Jakie szanse rozwoju ma ośrodek socjologii w Łomży, który zaprosił do współpracy wybitnych naukowców z dużych ośrodków akademickich o ugruntowanej renomie?

— Łomża ma dużo atutów. Jest świetnie położona. Stosunko-

Z

wo blisko stąd do Warszawy, Ciechanowa, Olsztyna, Suwałk, Białegostoku, ale i do Wilna czy Grodna. Jest do tego pięknie położona. Nie mogę oprzeć się zachwytowi, gdy patrzę w każdej wolnej chwili z okien „Jańskiego” na Narew i łagodne linie aż po horyzont. Jest ponadto ładna, zadbana, czysta,

Wykuwanie ogniwa

— Rozmawiamy w spokojnym mieście, Narew bezszelestnie toczy swój nurt za oknem, na korytarzu gwar studentów „Jańskiego”... Decyzja Amerykanów o wypowiedzeniu wojny Irakowi różniła ich z wieloma rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej, a i w Polsce wciąż nie ma na nią w zasadzie społecznego przyzwolenia. Była „socjologicznie optymalna”?

— Nie chciałbym na ten temat zabierać głosu, gdyż są to bardziej kwestie polityczne niż socjologiczne. Chyba wszyscy jesteśmy przerażeni falą terroryzmu, jaka w ostatnim okresie przelewa się przez świat. Byłem osobiście w nowojorskim World Trade Center na sześć miesięcy przed 11 września i mam wyobrażenie, co tam musiało się dziać w dniu ataku. Terroryzm przeraża szczególnie tych, którzy kochają pokój i chcą miłować ludzi, a nie niszczyć i zabijać na oślep i bez sensu. Jednak decyzje o wojnie mają charakter polityczny i, jak to w polityce bywa, przez jednych są akceptowane, przez dru-

pełna zieleni. Widzę Łomżę, i to chciałbym podkreślić, jako miasto ludzi przedsiębiorczych. Miasto, które miało niekorzystną strukturę przemysłową w minionym systemie, a które sobie z tym problemem poradziło. Nie widać tutaj opuszczenia i zastoju. To pewnie trudno przyjąć wielu ludziom, ale myślę, że Łomża na swoją ścieżkę rozwoju, szukania nowych szans już trafiła.

— Czym mogą po studiach licencjackich lub magisterskich zajmować się socjologowie?

— Takich dziedzin jest mnóstwo. Socjologowie w tej chwili pracują w biznesie. Zajmują się marketingiem, prowadzą działy sprzedaży, reklamy, promocji, public relation, personalne. Wszystkie biura pracy, ośrodki pomocy społecznej, służby zdrowia czy opiekuńcze to instytucje, gdzie pracują socjologowie. To oni zajmują się projektowaniem strategicznego rozwoju, na przykład w perspektywie dwudziestu lat. To oni pracują w samorządach i w organizacjach pozarządowych, takich jak fundacje, sto-

warzyszenia i organizacje non profit. Pod względem socjologicznym rynek jest bardzo chłonny i szanse na zatrudnienie są bardzo duże. Już nie mówiąc o szkołach, gdzie mogą uczyć wiedzy o społeczeństwie lub innych przedmiotów społecznych.

— Nie wydaje się Panu, że mówienie o tworzeniu z udziałem socjologów strategiach rozwoju w Polsce, gdzie jest tyle bezrobocia i biedy, wręcz nędzy, brzmi teoretycznie, jeśli nie abstrakcyjnie?

— To nie są abstrakcyjne idee! Proszę zobaczyć, że w każdym przedsiębiorstwie, w każdej kluczowej instytucji czy instytucji, która chce widzieć swoją przyszłość, podstawowym dokumentem jest strategia rozwoju! Ja sam uczestniczyłem w tworzeniu strategii rozwoju województwa lubelskiego na dwadzieścia lat i programu operacyjnego pod unijne fundusze strukturalne. Od czasu do czasu jestem zapraszany na posiedzenia Rady Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego przy premierze. To jest ciało apolityczne, nie zależy od aktualnie urzędującego premiera, gdzie zbierają się fachowcy i nie roztrząsamy kwestii politycznych, tylko jak zaprojektować optymalne warunki dla polskiego społeczeństwa w najbliższych dziesięcioleciach. To nie są dokumenty abstrakcyjne! Bardzo precyzyjnie mówią, co stawiamy jako cel, kto będzie to realizował i przy pomocy jakich środków. Władza dowiaduje się, jakie może podejmować decyzje, bo strategie porządkują sposób myślenia. Ukazują różnym „ogniom” władzy, w jakiej orbicie, w jakich kierunkach mają się poruszać, żeby „łańcuch” społeczny był coraz mocniejszy. Bez strategii rodzi się chaos.

— Pozwoli Pan, że trochę sparafrazuję. „Ukuł się” pogląd, że władza dba głównie o swoje „ogniwa”. O „łańcuchu” przypomina sobie „od kowadła do kowadła” wyborczego.

— Kiedy spotykam się z jakąś grupą społeczną czy zbiorowością, zawsze zwracam uwagę: przecież my wybieramy te „ogniwa”. Jeżeli wybierzemy kompetentnych, odpowiedzialnych, uczciwych, właściwych i na właściwe miejsca, to przekłada się to na nasze życie. Jeżeli nie idziemy na wybory albo wybieramy kogo popadnie, musimy się liczyć z poczuciem zapomnienia czy wykorzystania.

— Szkoła „Jańskiego” kieruje się w swojej działalności maksymą „Prawda. Dobro. Skuteczność”. Czy oprócz niej ma Pan swoją prywatną, którą kieruje się w życiu?

— Chciałbym skutecznie służyć Prawdzie, Dobru i Pięknu.

— Bardzo dziękuję za rozmowę.

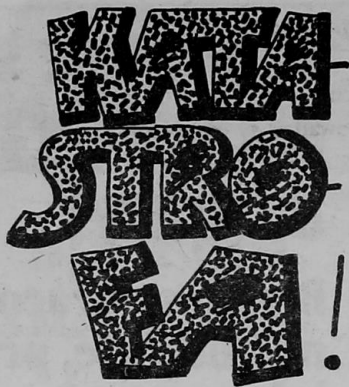


Życie w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jawi się jako coraz to większy koszmar.

Najpierw była mafia. Gangsterzy na ulicach strzelali do ludności, policjantów i do siebie nawzajem, jak do kaczek. Potem ginekolodzy uśmiercali życia poczęte, a inni lekarze truli pacjentów „Pawulonem”. Gdy tylko to nieco przycichło, nadciągnęła fala molestowania. Figlowali od arcybiskupa po zwykłego wikarego, kiedy i gdzie popadło, by zaspokoić swoje nieczne chucie.

Teraz ogarnęła nas pedofilia. Żeby nie było zbyt monotonnie i nudno, przeplata się z przemocą w rodzinie.

Jak podaje prasa, radio i telewizja, już co trzeci mężczyzna znęca się nad swoją żoną lub konkubiną. Nie dziwota, że bezrobocie w kraju sięga 20 proc. Chłopy tak są zajęci laniem bab, że nie mają kiedy pracować. Ponieważ niewiasty mamy na ogół tęgie, tłuczenie ich jest zajęciem wysoce wyczerpującym. Mężczyzna, z natury warty, przy takim wysiłku zwykle się spoci, więc gdy powie-



je wiaterek, łatwo się przeziębiam. Potem często przychodzi zapalenie płuc i rychły zgon. Wyjaśniło się wreszcie, dlaczego śmiertelność wśród mężczyzn jest większa niż wśród kobiet.

Żeby dopełnić obrazu grozy, trzeba przypomnieć, iż mamy jeszcze w najbliższej perspektywie wizyty terrorystów bin Ladena. Tylko patrzeć, jak zaczną, niczym japońscy kamikadze, wysadzać się w autobusach i supermarketach.

Chodzą też słuchy, że Polsce grozi epidemia gerontofilii. Gdy się rozpleni, wówczas mężowie, by nie być posądzanymi o zbrodzenie, będą zmuszeni do masowego porzucania swych starzejących się połowic.



Po przybyciu do nieba młody motocyklista śmieje się do rozpuku.

— Co cię tak bawi? — pyta Święty Piotr.

— Bo oni, tam na dole, nadal mnie operują!

— Przegrałem wczoraj swoją żonę w pokera — zwierza się kolega koledze.

— Ty to masz szczęście!

Matka wypytuje syna o służbę wojskową.

— Jak dają jeść?

— Średnio — odpowiada syn.

— Na ćwiczeniach ciężko?

— Średnio.

— Nie ubliżają ci?

— Mnie nie. Ale mamusi to ka-prał często ubliża...

Babcia dyskutuje z wnuczką o małżeństwie.

— Teraz ledwo się poznają, już się żenią, a za pół roku rozwo-

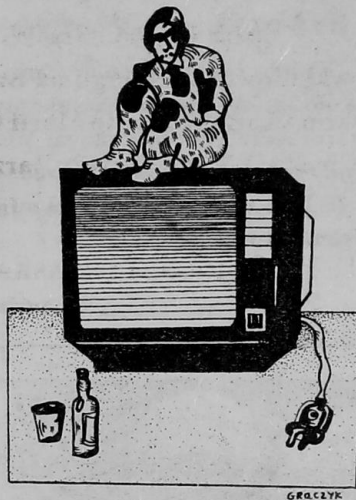
Prawdziwa Sodomia i Gomoria.

Jak tu się ratować?

Chyba najlepiej zamknąć się w domu, drzwi zastawić szafą i wleźć pod łóżko. Da Bóg, że uda się w ten sposób przeczekać kolejne kataklizmy.

A może wystarczy siekiera, którą mamy przygotowaną do terroryzowania rodziny, porąbać telewizor, radio wyrzucić przez okno, gazety spalić w piecu i pójść na piwo?

WIESŁAW WENDERLICH



dzą. Ja zanim się zdecydowałam wyjść za mąż, kilku konkurentom dałam kosza.

— A to ciekawe — mówi wnuczka. — Nie wiedziałam, babciu, że dawniej to miejsce u dziewczyny nazywali koszem.

...

Dowcipy nadesłali: Zdzisław Oleksiak (nagroda) ze Srebrnej (gm. Szumowo) i Wojtek Szablowski z Szablów Młodych (gm. Śniadowo). Dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie! Nieustannie czeka nagroda. Wymyśl, usiądź, napisz, wyślij („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7).

Z posłem jak z dzieckiem

Komendant główny policji wydał specjalną instrukcję dla policjantów na wypadek spotkania z pijanym posłem, sędzią i dyplomata. W myśl nowego rozporządzenia wolno im przeszkodzić w dalszej jeździe dygnitarza pod gazem, ale bez używania siły. Najpierw funkcjonariusz powinien zakazać dalszej jazdy i wezwać do oddania kierownicy kierowcy trzeźwemu. Jeżeli dyplomata, sędzia czy poseł odmówi, policjant może zażądać, by oddał mu kluczyki. W przypadku odmowy, gdy kontrolowany znajduje się poza samochodem, dopuszcza się uniemożliwienie powrotu do pojazdu przez blokowanie dostępu do drzwi, jednak bez naruszania nietykalności cielesnej. Samochód można zablokować za pomocą

radiowozu lub blokady na koła. Dostęp do drzwi natomiast... ciałem.

O ile nie wiadomo, czy w najbliższym czasie policjanci z drogówki natkną się na ululanego posła, o tyle jest jasne, jakim autem może się takowy wkrótce poruszać. Do sejmowych garaży trafi niebawem siedem nowych limuzyn. I to jakich! Dla grup zorganizowanych Sejm zakupi minibus na 15 osób. Wiadomo, że w towarzystwie pije się przyjemniej. Niestety, instrukcja komendanta głównego policji nic nie mówi o sposobie postępowania z całą ferajną ululanych parlamentarzystów.

ANDRZEJ DYNKIEWICZ

Fahrenheit 9/11

+ piwo

21

Brak, o zgrozo, w setkach krajów,

Ludziom dobrych obyczajów.

Skurczybyki nawet w kinie

Podkładają VIP-om świnie!

Żarty stroją sobie, wice,

Zwłaszcza w Stanach, w Ameryce.

A najgorszy z wszystkich gbur,

To niejaki Michael Moore.

Zamiast Alę z Asem, Bambo,

Burczymuchę, Smurfy, Rambo,

Lub scen z Goofy'm, Myszką

Miki,

Film nakręcił z polityki.

Film o Bushu widza rusza,

Żal nam sojusznika Busha...

Gdyby w Polsce ktoś sposobny,

Film nakręcić chciał podobny,

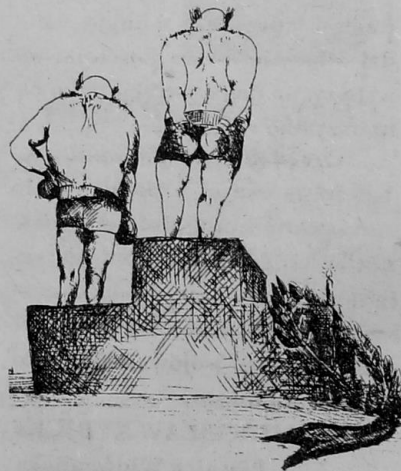
Gdzie przedstawił by, z uwagą,

O rządzących prawdę nagą,

To rodacy mu wnet, wróżę,

Zafundują... piwo duże.

ANDRZEJ DYNKIEWICZ



KONTAKTY

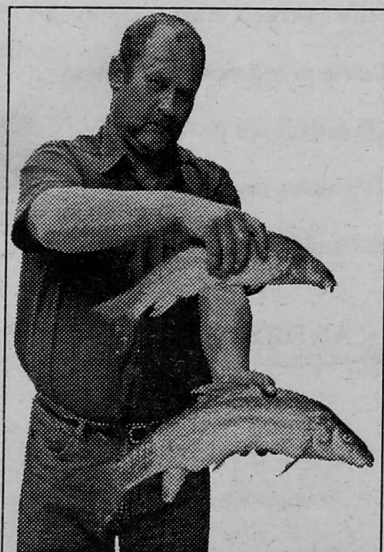




Sum z Biebrzy

Czas, który wielu wędkarzy uważa za stracony i zwija sprzęt po porannych połowach, dla mnie okazał się bardzo łowny: oto o 10.00 na żywca wziął mi na Biebrzy nie byle jaki sum! Po pomiarach okazało się, że waży 8 kg i ma 110 cm długości.

TOMASZ PAWŁOWSKI
Zambrów



Brzana z brzaną

W niedzielę po południu złowiliśmy na Narwi w pobliżu Kalinowa na spinning dwie brzany. Z mniejszą (1,30 kilograma, 54 centymetry) uporałem się dość szybko, z większą (2,90 kilograma, 67 centymetrów) wojowałem około dwudziestu minut.

MIROSŁAW RYBICKI
Piątница Włościańska



Srebrzysta Węgra

Krótko przed zmierzchem, około 21.40, piękne branie na starorzeczu Narwi, zwanym Węgra: karaś srebrzysty o wadze 1,75 kg i długości 44 cm. Łowiłem na groch.

WOJCIECH TRZASKA
Łomża



Lin po linie

Kto wcześniej wstaje, ten łowi! Tego dnia nad Narwią (okolicę Łomży) byłem z żoną bardzo wcześnie. Łowiłem na czerwonego robaka i już o 5.30 połakomił się na niego pierwszy piękny lin, a o 5.40 drugi. Waga, odpowiednio, 2,57 kg i 1,7 kg. Długość: 46 cm i 39 cm.

CZESŁAW KOZŁOWSKI
Łomża



**Złowiłeś
wielką rybę?
pochwal się!**

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestizową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje

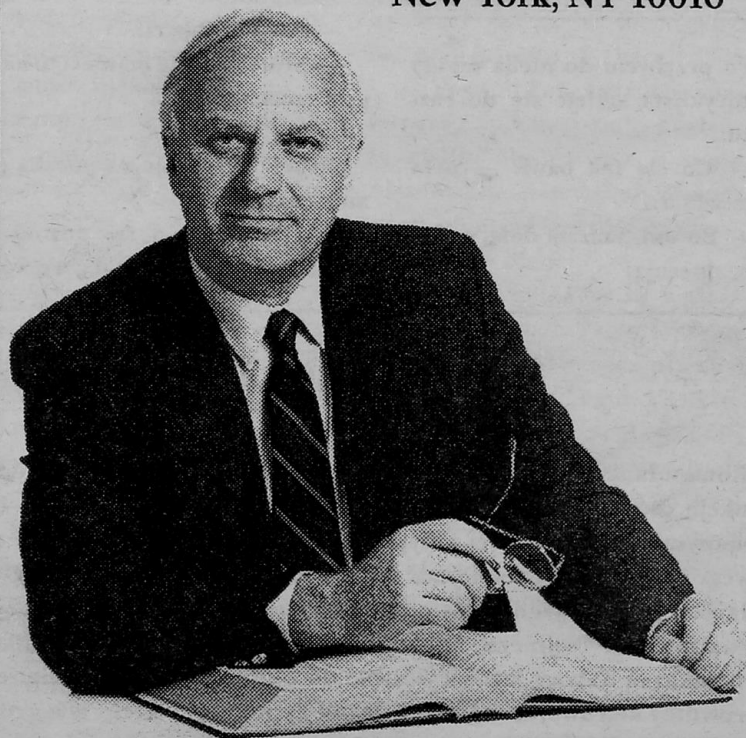
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c



KONTAKTY

POLMOZBYT Sp. z o.o.

Łomża, Szosa do Mężenina 3

WYKONUJE BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW
SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY
PIERWSZĄ REJESTRACJĘ
PO WYPADKACH DROGOWYCH

OKRESOWE BADANIA TECHNICZNE
PRZYCZEPY, MOTOCYKLE
Z WMONTOWANĄ INSTALACJĄ GAZOWĄ

pon.-pt. 7-18, sob. 7-13, tel. 218-95-26

ZAPRASZAMY

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 16.000zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44
(Centrum Handlowe 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

MOTORYZACJA

AUTO - SZYBY najtaniej, Łomża,
Kraska 78, (086)218-123, 0-604-
-491-522

CINQUECENTO (1995r), 4500zł,
217-52-34

SPRZEDAM SKODA octavia 1,6
(1998), granatowy, 28.500,- 0-507-
-211-739.

VW PASSAT 18 + GAZ (1992), (086)
278-51-99.

SPRZEDAM POLONEZ (1994), gaz,
218-38-44.

CENTRUM SAMOCHODÓW UŻYWANYCH OSTROŁĘKA

tel. 029 760 46 03
tel. kom. 502 049 374

100

AUT W OFERCIE
DO OBEJRZENIA
www.comprex.net

GOLF COMBI GT TDi (1994). 216-
-02-12, 0-692-204-396.

SPRZEDAM VW 1,8 + gaz (1993).
(086)218-95-48, 0-502-514-155.

VW GOLF III 1,4 (gaz). 4731-760.

PUNTO 1,1 (1995). 218-79-80.

SEAT IBIZA (1992) gaz. 0-506-110-
-853, (086)218-77-76.

SEICENTO (98/99). 219-11-78.

TOLEDO (1995). (086)216-05-43.

OPEL ASTRA 14 dni w Polsce zare-
jestrowany. 0-888-211-870.

TOYOTA CARINA 1,6 16V (1991)
stan idealny. (086)219-23-44.

OPEL VECTRA B 1,6 (1996). 2192-
-735.

SPRZEDAM FIAT 126p (1989). 217-
-62-01, 0-509-188-048.

AUTA Z NIEMIEC, laweta. 0-696-
-024-745.

VW GOLF 1,9 TD kombi (1995). 0-
-602-796-725.

SPRZEDAM PUNTO GT (1996). 0-
-501-661-946.

SPRZEDAM 126 EL (2000). 0-504-
-998-212.

SPRZEDAM '00 Man 8-163; 169 tys.
km, org. przebieg, ład 3,7 t, wym:
6,2x2,5; poj. silnika 4,6 TDI, EURO
3,3 msc, I właściciel, plandeka, win-
da, radio, tel. 086/215 66 99, kom.
694-488 199, 694 488 419; Cena
77900 + VAT.

KUPIĘ KAROSERIĘ od eleganta
126p. 0-600-687-458.

AUDI A4 1,6 (1996). 0-602-796-239.

MERCEDES 124 300D (1988) bezwy-
padkowy. 0-602-796-239.

GOLF III 1,9D (1993), bezwypadko-
wy. 0-602-796-239.

HYUNDAI PONY (1991) I właściciel,
gaz. 0-502-530-630.

CINQUECENTO (1997). (086)218-
-33-17.

Weź całą,
zapłać za pół



Opel. Twórcze myślenie -
lepsze samochody.



Chcesz ją? Weź ją za pół ceny. Wpłacasz 18 675 PLN* i wyjeżdżasz
z salonu Opla nową Corsą. Drugą połowę ceny wpłacisz po roku bez
odsetek. Jeśli chcesz pójść na całość, zapłać pełną kwotę i skorzystaj
z upustu. Zaoszczędzisz 2 000 PLN. Nie chcesz czekać? Nie czekaj.

* Cena dotyczy wersji podstawowej.

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13

Ostrołęka, ul. Warszawska 36

tel. 085 661-68-02, 661-47-87

tel/fax 029 760-41-18

www.opeltopauto.com.pl

LEW POLARNY

PEUGEOT 206
Z KLIMATYZACJĄ
ZA DARMO!



www.peugeot.pl



To nie potrwa długo. Jeśli się spóźnisz, zostaniesz na lodzie. Tylko teraz
Peugeot 206 z klimatyzacją za darmo. Zapraszamy do salonu Peugeot.

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.



W przypadku zakupu Peugeot 206 bez klimatyzacji kupujący otrzyma rabat stanowiący równowartość jej ceny.
Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie Peugeot.

FHU MOTOS, KONCESJONER PEUGEOT

07-410 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 66, tel./fax (029) 760-36-37, 760-52-05

motos@peugeot.com.pl

www.motos.peugeot.com.pl



OPEL KADETT (1997r.) 2,0 ,gaz,
0501-769-290

MERCEDES 190 2,5 D, 1992, 2 kom-
plety kół, bezwypadkowy, do sprowa-
dzenia, 3.800,-euro, 0606-711-398.

PASSAT 1,8T 1999r., pełne wyposażenie,
0608-458-428.

SPRZEDAM MERCEDES-BENZ
300D, 2189-967, 2180-917.

SEAT CORDOBA (1997) stan ideal-
ny. 0-509-281-115.

NISSAN PRIMERA 1,6 (1991). 0-604-
254-223.

FORD ESCORT 1,8 TDi kombi. 473-
02-87, 473-02-21, 0-609-885-660.

MOTOR JAWA 350. 0-605-391-868.

MERCEDES C 220D ('96/'97).
(086)217-12-03.

397 VW PASSAT, 1994r., salonowy,
wiśnia metalik, pełen serwis, stan ide-
alny, cena: 17 900, tel. 0502 049 374

FIAT PUNTO, 1999r., instalacja ga-
zowa, salonowy, pierwszy właściciel,
wrzosowy metalik, bardzo zadbane,
cena: 18 900, tel. 0504 577 969

DAEWOO MATIZ JOY, 1999r., zło-
ty metalik, centralny zamek, radio,
wspomaganie, elektryczne szyby, alu-
felgi, bezwypadkowy, stan idealny, ce-
na: 15 600, tel. 0502 049 374

RENAULT CLIO, 1992r., instalacja
gazowa, bardzo zadbane, cena: 8900,
tel. 0504 577 928

NISSAN PRIMERA, 1998r., salono-
wy, bezwypadkowy, ABS, wspomaga-
nie, centralny zamek, stan bardzo do-
bry, cena: 26400, tel. 0603 050 603

SEAT TOLEDO, 1994, centralny za-
mek, wspomaganie, stan bardzo do-
bry, cena: 14 900, tel. 0502 049 374

VOLKSWAGEN GOLF III, 1995r.,
2000 cm., instalacja gazowa, wspo-
maganie, centralny zamek, cena: 13
700, tel. 0504 577 969

TOYOTA COROLLA, 1997r., salo-
nowy, bezwypadkowy, serwisowany,
wspomaganie, centralny zamek, in-
stalacja gazowa, cena: 25000, tel.
0502 049 374

POLONEZ ATU PLUS, 1999/2000,
instalacja gazowa, wspomaganie, se-
rvisowany, stan techniczny bardzo
dobry, cena: 12800, tel. 029 769 42
36

VOLKSWAGEN PASSAT, 1998r., sa-
lonowy, serwisowany, stan idealny,
cena: 35 800, tel. 0502 049 374

FIAT BRAVA, 1999r., instalacja ga-
zowa, wspomaganie, AIR BAG, elek-
tryczne szyby, salonowy, stan bar-
dzo dobry, cena: 21 500, tel. 0504
577 969

FIAT UNO, 2000r., instalacja gazo-
wa, stan idealny, cena: 14 400, tel.
0502 049 374

DAEWOO NUBIRA, 1998r., 1600
16V, czarna perła, stan idealny, wer-
sja sedan, tel. 0502 049 374, cena 18
900

FORD COURIER, 1995, 1800cm,
diesel, stan idealny, tel. 0502 049
374, cena: 9 900

FIAT SEICENTO, 2001r., niebieski
metalik, stan idealny, cena: 16 900,
tel. 0504 577 928

OGŁOSZENIA DROBNE

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry

E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLIZM, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie
9.00-17.00

BIAŁYSTOK
PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6,
godz. 14.00-18.00. Grażyna Niero-
dzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-
437-386, Wiesław Wenderlich - po-
niedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-
604-436-076. USG też „Eskulap”, Pił-
sudskiego 82. Rejestracja tel. (086)
215-27-40.

USG - Dr n.med. RYSZARD
WAGNER - SPECJALISTA RADIO-
LOG, Łomża, Aleja Legionów 94.
Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, na-
rządy rodne, biopsja, (086) 218-88-
98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

KOMPUTEROWE BADANIE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU

- ★ obserwowanie stadium cho-
roby na monitorze
- ★ badanie zlokalizuje każdą
chorobę i jej przyczyny
- ★ badane są: głowa, układ po-
karmowy, układ oddechowy,
kości, stawy, bakterie, paso-
żyty, ginekologia, itp.
- ★ testy alergiczne wliczone w
koszt badania

**Zapisy: Łomża,
tel. 0-506-293-665**

Badania wykonują lekarze specjaliści.

REKLAMA

PRYWATNY GABINET OKULI-
STYCZNY Janina WACHOWICZ,
Dmowskiego 1B, wtorek, środa 16.00-
18.00, soczewki kontaktowe. 0604-
434-826.

PRZYCHODNIA LEKARSKA „Medi-
ca”, Piękna 3 zatrudni dwóch lekarzy
medycyny rodzinnej (086)216-22-23.
„Medica” oferuje bezpłatne świadcze-
nia medyczne w zakresie podstawo-
wej opieki lekarskiej pediatrycznej i
chirurgicznej w godz. 8.00 - 18.00

MASAŻ LECZNICZY, wyszczuplają-
cy, 218-90-63. www.gabinetodnowy.
fiko.pl

WYKONUJĘ MASAŻ higieniczno-
kosmetyczny, leczniczy i sportowy.
0-501-661-946.

SPRZEDAŻ

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZE-
TOR, kombajny zbożowe, sieczkar-
nie samobieżne, duży wybór. Raty!
(086)279-15-65

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓ-
LEWSKA” zaprasza do nowego salo-
nu: Łomża ul. Piłsudskiego 40 (za to-
rami). Posiadamy w sprzedaży tanie
płytki przemysłowe, ponadto sprze-
dajemy płytki z wszystkich polskich
fabryk oraz hiszpańskie. Ceny tańsze
niż u konkurencji, dowóz, raty. Al.
Legionów 52 (dworzec PKS), 2180-
586

REGAŁY METALOWE sklepowe,
magazynowe od 120 zł (importer),
0-604-261-483

DREWNO OPAŁOWE - kominkowe,
0-606-119-548

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnic-
twa. Dostawa. 216-00-10, 0-608-412-
919

BRUK DĘBOWY, 0-608-412-919

CIĄGNIK 1204, kozy, koźleta, owczar-
ki niemieckie, (086)270-52-42

APARATY SŁUCHOWE

18-400 ŁOMŻA ul. Al. Piłsudskiego 11 a
tel./fax (086) 218 17 88 (Hotel pielęgniarek)

18-400 ŁOMŻA ul. Bema 1

tel./fax (086) 218 93 68

tel. (086) 218 63 63

umowa z
NEZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

od poniedziałku do piątku
8:00 - 16:00 sobota na telefon

ZAPRASZAMY

REKLAMA

SUKNIĘ ŚLUBNĄ 473-24-17.

SPRZEDAŻ LIN stalowych i zawiesi,
0608-597-441.

SPRZEDAŻ DRUTÓW ocynkowa-
nych, gołych, wiązkowych, 0600-
928-096.

ZBIORNIK 800 L, 4 lata, (086)4738-
539.

SPRZEDAM PEŁNE wyposażenie ba-
ru gastronomicznego w Łomży, 0508-
109-659.

SPRZEDAM ROZRZUTNIK. 0-608-
279-890.

MASZYNY STOLARSKIE. 2189-234.

SPRZEDAM KWOTĘ mleczną. 216-
90-30.

SPRZEDAM WITRYNĘ i lody chłód-
nicze. 217-91-66.

SPRZEDAM WIATĘ o konstrukcji
metalowej. Pow. 150 m². 218-20-68.

SIECZKARNIĘ JEDNORZĘDOWĄ
do kukurydzy, stan bdb. 0-692-322-
055.

PRODUCENT SIATEK ogrodzenio-
wych. 0-608-332-905, 473-26-57. Łom-
ża - Nowogrodzka 236.

SZTACHETY - 0-692-367-295.

PILNIE SPRZEDAM działkę na tere-
nie Łomży, 2190-144 po 17,00

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane,
Stare Kupiski, 473-05-90

SPRZEDAM GOSPODARSTWO 1,75
hektara, Cydzyn Nowy, 0604-30-00-
66

SPRZEDAM JAWA350, 0604-30-00-
66



Odszedł od nas wspniany Człowiek
wychowawca młodzieży, pedagog, Dyrektor.
Antoś byłś Tym, który pomagał powstawać.
Pamięć o Tobie pozostanie na zawsze
w moim sercu.

Najgłębsze wyrazy współczucia
ŻONIE, DZIECIOM i najbliższej RODZINIE
ŚP. ANTONIEGO ŚLIWECKIEGO

składa
Bernard Szymański z rodziną

fak. 3919

Firma:
„Święta Anna”
tel. (086)
218 08 01
Łomża
ul. Poznańska 156
wjazd
przy stacji paliw
NAGROBKI GOTOWE
i na zamówienie
ciekawe wzory, przystępne ceny
sprzedaż na RATY
ZATRUDNIMY KAMIENIARZY

fak. 3687



KONTAKTY

URSUS U 914 z turem do remontu. 0-608-864-438. 3965

RADIO PHILIPS. 0-609-885-660. 3969

SPRZEDAM ATRAKCYJNE działki budowlane w Starych Kupiskach. 0-503-080-771. 3971

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone (085) 711-71-54 F-5522-0

POWYPADKOWE, SKORODOWANE do remontu, 0607 515 770. F-5522-0

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603 fak.21-0

ROZBITE (1994-2003), 0-602-666-111 fak.21-0

POWYPADKOWE, (029)7604-603 fak.21-0

POWYPADKOWE, (029)76-94-237 F-21-0

KUPIĘ TACHOGRAF 13-18, 0-606-416-991 3667-0

KUPIĘ LAS, 0501-473-339. F-3870-0

KUPIĘ ZIEMIĘ lub opuszczone gospodarstwo w Konarzycach, Kisiolkach, Kozikach. 47-50-185, 0-605-990-660. 3903

SKUP DREWNA. 0-504-249-519. 3976-0

LOKALE

KAWALERKA i LOKAL, 0-609-766-548 3475-0

WYNAJME MAGAZYN, 0-600-588-666 3520-0

SPRZEDAM BUDYNEK, 0-600-896-436 3560-00

HALE, POMIESZCZENIA biurowe do wynajęcia, 0-600-896-436 3560-00

SIEDLCE 60m², garaż – sprzedam, 0-501-677-711 3638-00

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE w Warszawie na Bemowie. Najlepiej studentom. 0-606-760-886. 3765-00

STANCJA, 216-36-63. 3775-00

SPRZEDAM DOM dwupiętrowy 350 m². Na parterze działalność gospodarcza, reszta część mieszkalna w centrum Łomży, 0-604-175-204. 3815-0

STANCJA DZIEWCZĘTOM. 2169-389. 3839-0

SPRZEDAM DOM w stanie surowym i budynek na działalność z działką 1400- m² lub większą w Porostach przy trasie do Warszawy, 0607-685-820. F-3858-0

DO WYNAJĘCIA magazyn 400 m², 218-62-07. F-3859

WYNAJME MIESZKANIE, 218-29-79. F-3862

PILNIE POSZUKUJE mieszkania do wynajęcia do 40 m², 0506-561-713. F-3875

SZUKAM POKOJU w pobliżu Mechanika, 273-71-72. F-3877

SPRZEDAM M-4, 61 m², drugie piętro, Łomża, (022)674-12-38. 3881-0

PRZYJME STUDENTKĘ na stancję w Warszawie. (086)2160-873. 3882

SPRZEDAM DOM o pow. 216 m² w Piątnicy. 218-23-82. 3884

M-4. 218-27-29, 0-609-043-245, PO 18.00. 3886

STANCJA. 216-49-36. 3887

M-2 ZAMIENIĘ na M-3. 218-61-64. 3889

SPRZEDAM DOM – Piątnica. (086) 219-10-03 3891

GDAŃSK POKÓJ 2 studentkom. 0-501-505-798, 218-73-09. 3893

STANCJA. 218-37-38

DO WYNAJĘCIA 34 m². Usługa. 216-92-93. Centrum. 3898

M-4 WYNAJME. (086)47-38-368 po 15.00. 3899-0

SPRZEDAM M-5 II p. lub zamienię na M-4. 2198-199. 3901

POKÓJ 2 UCZNIOM. (086)2160-209. 3909

DO WYNAJĘCIA lokal w Nowogrodzie. 217-91-66. 3906

KUPIĘ DOM wolno stojący Łomża lub okolice 505033300 3901

PILNIE POSZUKUJE M-5 lub domu do wynajęcia. 218-05-73, 0-504-189-925. 3910

DO WYNAJĘCIA lokal 30 m². 0-501-471-552. 3915

STANCJA DZIEWCZYNOM. (086) 216-04-46. 3916

SPRZEDAM M-3. 218-24-63, po 19.00. 3920

STANCJA. 0-692-022-613. 3921

SPRZEDAM KAMIENICĘ w centrum Łomży. 0-605-727-125. 3935

Husqvarna

PILARKI, KOSIARKI,
 WYKASZARKI,
 NOŻYCE DO ŻYWOPLÓTU
 SPALINOWE I ELEKTRYCZNE
 ORAZ INNY SPRZĘT
 LEŚNY I OGRODNICZY,
 CZĘŚCI ZAMIENNE
 ORAZ SERWIS

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE,
 ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY
 „BOSCH”

Łomża, ul. Nowogrodzka 60
 Tel. 216-69-10
ZAPRASZAMY!

REKLAMA

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
 Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
 Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
 www.asko.com.pl

fak. 3586

KUPIĘ M-2 w Łomży do 40 m². 219-16-04. 3937

WYNAJME MIESZKANIE 48 m². 2187-399, po godz. 19.00. 3938

DO WYNAJĘCIA M-4. 2172-556. 3939

SPRZEDAM M-4 II piętro z garażem. 2188-750, po 20.00. 3946

STANCJA PANOM. 2166-923. 3953

SPRZEDAM M-3. 473-05-28. 3954

WYNAJME HALE produkcyjną 500 m², Smolniki, 278-53-29 F-4/n-0

LOKAL 33 m² do wynajęcia, obecnie zakład fryzjerski, 218-53-29, 216-60-80 po 20,00. F-3962

LOKAL DO wynajęcia, Al. Legionów. 218-24-72. 3967

SPRZEDAM LOKAL 54 m², ul. Mazowiecka 7. 2185-982. 3973

USŁUGI

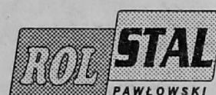
KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero – „Opoka”, 216-48-39 3573-0

SCHODY – produkcja, sprzedaż, montaż, (087)565 05 16, 0601 391 644 140-0

SERWIS RTV ul. Śniadeckiego 17, 2180-001 1036-0

TARCIE DREWNA trakiem przewożnym, (086)2189-859, 0-504-101-766 3243-0

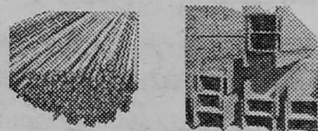
DYSTRYBUTOR STALI



OFERUJE:

WYROBY HUTNICZE

sprzedaż hurtowa i detaliczna



pręt żebrowany już od...

1800 zł*

* cena netto, możliwość dowozu na miejsce

KONSTRUKCJE STALOWE HAL, OBIEKTÓW INWENTARSKICH

OGRODZENIA

POKRYCIA DACHOWE

07-300 Ostrów Mazowiecka
 ul. Różańska 45
 tel. (029) 644 07 40 fax 644 07 70

www.rolstal.pl

REKLAMA

KREDYTY BANKOWE

HIPOTECZNE – na zakup, budowę, remont, spłatę innych kredytów – bez prowizji i opłat

GOTÓWKOWE – w krótkim czasie i bez poręczycieli, przy dochodach już od 500 zł miesięcznie

SAMOCHODOWE – na samochody używane

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
 18-400 ŁOMŻA
 ul. Polowa 45
 tel. (086) 216-62-26
 0-604 05 10 82

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”

18-400 ŁOMŻA
 ul. Polowa 45
 tel. (086) 216-62-26
 0-604 05 10 82

Mieszkania:

- Poczarska – pow. 37 m², II piętro, 1 pokój – 1050 zł/m²
- Śniadeckiego – pow. 72 m², parter, 4 pokoje – 1200 zł/m²
- Poznańska – pow. 62,2 m², IV piętro, 4 pokoje – 1200 zł/m² lub zamiana na mniejsze

Domy:

- Zdrojowa – pow. 160 m², stan surowy otwarty – cena 60.000 zł

Lokale:

- Centrum, pow. 25,5 m², parter – cena 2000 zł/m²

fak. 3589

KONTAKTY



STUDNIE, (029) 76-18-709, 0-604-688-487

TYNKI, POSADZKI agregatem, 0-502-418-315

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, 2160-625, 0-505-233-964

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397

TYNKI, 0-608-147-306

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91

USŁUGI Koparką gaśnicową i Białorusią, 0609-421-781

GLAZURA, SZPACHLOWANIE, 47-42-447

KLIMATYZACJA, CHŁODNICTWO, 218-07-07.

kredyt gotówkowy

- do 9000 zł bez poręczycieli
- także dla Rolników
- szybka decyzja i wypłata gotówki
- kredyty bankowe
- bez opłat wstępnych

Zapraszamy do naszych placówek:

Brańsk ul. Witosa 10
tel. (85) 737-62-49
Grajewo ul. Wojska Polskiego 26
tel. (86) 273-87-70
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ
tel. (86) 216-69-61
Zambrów al. Wojska Polskiego 18 B
tel. (086) 271-07-63

KLIMA-MED

KLIMATYZACJA & CHŁODNICTWO

WYPOSAŻAMY LOKALE:
HANDLOWE • GASTRONOMICZNE • SKLEPY

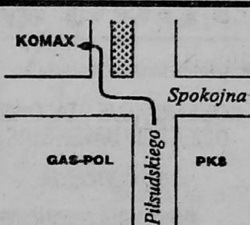
KLIMATYZATORY FUJITSU - 5 LAT GWARANCJI

18-400 Łomża, ul. Wyszyńskiego 2 lok 5
tel./fax 086/ 216 93 29 www.klima-med.com



ZANIM KUPISZ - SPRAWDŹ!
NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE

glazury, terakoty, gresy, płytki elewacyjne, kleje, fugi
ceramika sanitarna i kabiny prysznicowe
tanie płytki do dojrni mleka



FACHOWE DORADZTWO
RATY - DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

NAPRAWA: ŁODÓWKI, pralki. 218-07-07

KRYCIE DACHÓW trapez blacho-dachówką, dachówką. 0-691-174-826.

DEKARSTWO. KRYCIE trapezem, balcho-dachówką, dachówką. 0880-374-591.

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg. 216-72-21.

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura. 0-692-992-167.

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, układanie paneli. 473-14-67.

PRANIE DYWANÓW, tapicerek. 0-606-330-961.

TYNKI, POSADZKI, szpachlowanie wykonamy. 0-507-256-749.

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, cyklinowanie. 216-62-88, 0-608-014-410.

TRANSPORT

PONIEDZIAŁEK, WTOREK, SOBOTA - Belgia, (085) 66-35-624.

"MISTRAL" busy 8-17 osób, (086) 217-90-48, 0-501-536-540

HANNOVER - BREMEN, każda sobota, 215-76-25, 0-608-611-628

NIEMCY BUSEM - każda sobota, 217-62-15, 0-608-778-708

BUSEM NIEDROGO, 0-602-423-529

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88, 0-608-576-544

WYJAZDY DO NIEMIEC, (086) 216-93-98, 0-603-534-666

NIEMCY, HOLANDIA, 0-602-59-59-64, (086) 2188-395

HANNOVER WYJAZD - niedziela, powrót - piątek. 47-30-318, 0160-688-87-14.

HANNOVER. (086) 2150-284.

WYJAZD DO Niemiec - niedziela. (086) 217-53-77.

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy - Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071) 385-20-18

ZATRUDNIĘ SPRZĄTACZKĘ, sms: 694-753-820

DYREKTORA HANDLOWEGO, przedstawicieli, handlowców doświadczonych - PVC. „OKNOREX”, (086) 276-00-55

FRYZJERA DAMSKIEGO, 473-19-89

DODATKOWA PRACA, 0606-641-643

PRZYJME FRYZJERKĘ ze stażem, 216-50-95.

ZATRUDNIĘ KRAWCOWĄ ze stażem pracy na overloku, 216-58-28.

ZATRUDNIĘ PANIĄ na akwizytora, wiek 25-35. 216-58-28.

ZATRUDNIĘ FRYZJERA damskiego z doświadczeniem. 2190-935, po 19.00

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ - samochód Star - odpowiedzialnego. 0-602-688-896.

ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW do sprzedaży z samochodu. 0-502-585-465.

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych. 0-602-297-492.

FIRMA HANDLOWA zatrudni młodych ludzi do roznoszenia ulotek i przeprowadzania ankiet. Łomża, godz. 8-16.00. 216-94-71.

ZATRUDNIĘ EKSPEDIENTKI do 35 roku życia. Łomża, 8-16.00. 216-94-71.

ZATRUDNIĘ PRZEDSTAWICIELA handlowego. 218-53-58.

DRUKARNIA JDA poszukuje młodych kandydatów do pracy na stanowiska: - magazynier; - pomocnik maszynisty offsetowego; - operator stacji graficznej. Ustalenia warunków na miejscu: ul. Kolibrowa 4, Łomża.

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZONĄ, min. 12 miesięcy w kredytach lub ubezpieczeniach. 0-603-77-80-25.

FIRMA KOMPUTEROWA zatrudni serwisanta. Wymagana znajomość systemów DOS, Windows, Linux oraz budowy komputera. CV na adres: Nord com Łomża, ul. Bema 23, 0-502-63-12-34.

FIRMA RENAULT zatrudni specjalistę ds. sprzedaży. Oferty prosimy składać w recepcji firmy: Łomża, ul. Przykoszarowa 14A.

FIRMA ZATRUDNI panią z grupą inwalidzką. 216-58-28.

PRODUCENT OKIEN i drzwi zatrudni akwizytora, tel. 270-92-04, kom. 0608-458-428.

ZATRUDNIĘ murarzy, tynkarzy, re-gipsiarzy, 0602-651-626.

ZATRUDNIĘ MECHANIKĄ przy re-montcie silników. 0-607-379-824.

FIRMA ZATRUDNI mistrza zmianowego na dział montażu mebli, masyzynowni i lakierni. Kontakt: 086-216 54 03.

FIRMA ZATRUDNI kontrolera jakości do zakładu meblowego. Kontakt: 086-216 54 03.

FIRMA ZATRUDNI magazyniera. Kontakt: 086-216 54 03.

NAUKA

POLICEALNA SZKOŁA PRACOWNIKÓW OCHRONY I INFORMATYKI - nabór do szkoły: technik ochrony, detektyw, technik informatyk (system dzienny i zaoczny). Kursy: do licencji I i II stopnia, samoobrony, obsługi komputera. Białystok, ul. Brukowa 2 (siedziba I LO), tel. (085) 742-04-69, www.szop.edu.pl

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE ZAOCZNE - nabór do szkoły. Białystok, ul. Brukowa 2 (siedziba I LO), tel. (085) 742-04-69, www.szop.edu.pl

MATEMATYKA, STATYSTYKA, 218-77-79, 0-603-847-463

ZWIERZĘTA

TANIO SPRZEDAM pieska (4 m-ce) buldożka francuskiego, 0694-574-892.

SPRZEDAM SZCZENIĘTA bernardyń. 2169-485 po 18.00.

ODDAM SZCZENIĘTA małej suczki, 218-49-48, 0-606-266-157

INNE

TAROT, www.tuptus4.webpark.pl, (086) 473-16-50

LIMUZyna, 0508-076-763

ŚLUB - dekorowanie kościoła, 218-92-91

BRYCZKA do ślubu, 279-10-21

SZUKAM OSOBY towarzyszącej (chłopaka) na wesele. 0-505-731-390.



KONTAKTY

Dostarczasz

negatyw
dyskieteta
SmartMedia
APS

slajd
CD-R
PC Cards
CompactFlash
DVD-RAM

aparat cyfrowy

Kodak Fotografie **Fotografie przygotowane z myślą o Tobie**

Kupując aparat cyfrowy
otrzymasz

**50
ZDJĘĆ
GRATIS!!!**



Otrzymujesz

zdjęcia w formatach od 9x13 do 20x30

plata zawierająca pliki
z negatywów
lub slajdów

fotokodeks
to cały film
na jednym zdjęciu

zdjęcia
z dodatkowymi
elementami graficznymi

Kodak Express
Łomża, ul. Dmowskiego 1B
tel. 86 216-77-17

Foto Gabs
Łomża, ul. Stary Rynek 16
tel. 86 216-77-16, www.fotogabs.pl

REKLAMA

**My klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy**



96-21
218-10-26
0800-400-400

REKLAMA

**LATEM OBNIŻYLIŚMY
CENĘ MICRY. BO TAK**



NISSAN MICRA
OD **39 700,-**

www.nissan.com.pl

**NISSAN
MICRA**

Latem Micra w promocyjnej, niższej cenie. I choć cena zmienia się o 4200 zł, wyposażenie standardowe – nie. 2 poduszki, ABS, EBD, BA, wspomaganie kierownicy, centralny zamek i elektryczne szyby z przodu. Przyjdź do salonu i umów się na jazdę próbną.

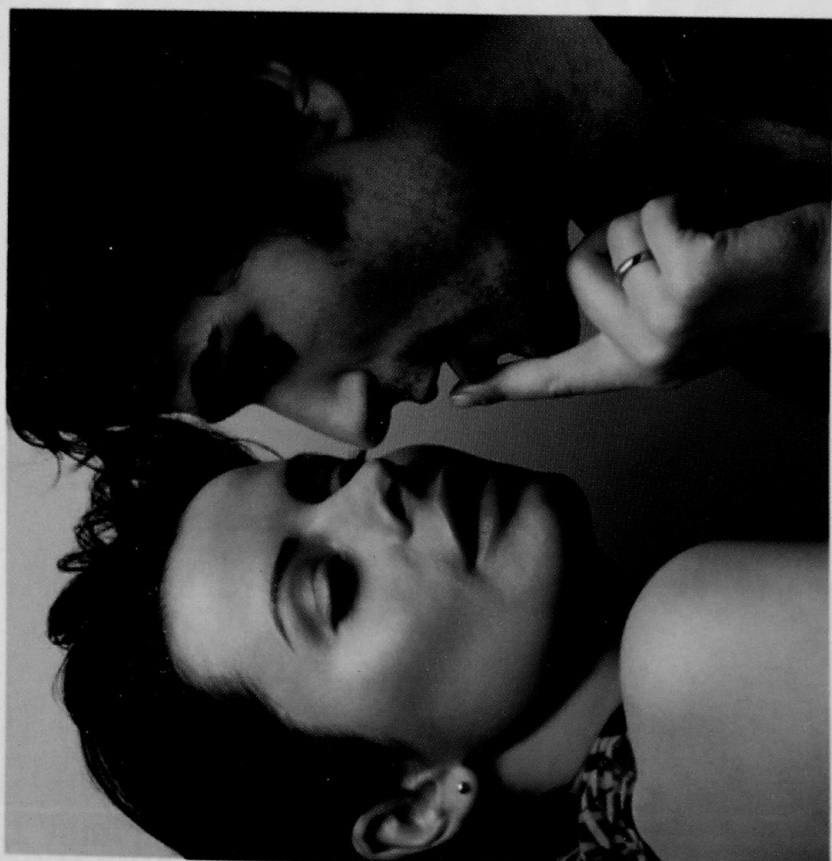


**Autoryzowany Dealer Nissan Poland
MIECZYŚŁAW WASILEWSKI**

19-301 Elk 3, ul. Suwalska 1, tel. (0 87) 621-41-31, tel./faks (0 87) 621-41-10, www.nissan.elk.pl

REKLAMA

MEGA



Pogadamy, jak zadzwonisz

Nowe taryfy MEGA w Idei to megadługie rozmowy i miniceny. Możesz wybrać taryfę MEGA 150 (co miesiąc od 150 minut za 50 zł / 61 zł z VAT) lub taryfę MEGA 350 (co miesiąc od 350 minut za 100 zł / 122 zł z VAT). Po wykorzystaniu pakietu cena minuty już od 30 gr (37 gr z VAT). Od dziś wszystko, co jest do powiedzenia, powiesz przez telefon.

Grajewo (86) 273 03 71 Łomża (86) 219 90 73 Zambrów (86) 271 00 66
ul. Elcka 12 B ul. Broniewskiego 22 ul. Białostocka 22G



Informacja Handlowa: 0 801 234567, Koszt połączenia: 1 jednostka taryfikacyjna wg cennika TP SA; www.idea.pl



Łączy Cię z ludźmi

...**bez wad.**
OKNA 

- ▶ Bezołowiowy profil PVC Plustec 3-5 komorowy
- ▶ **STOLARKA ALUMINIOWA:** okienna i drzwiowa, ogrody zimowe, wiatrolapy, lekkie ściany osłonowe oraz inne konstrukcje przestrzenne
- ▶ Parapety zew., wew.
- ▶ **ŻALUZJE, ROLETY, MOSKITIERY**

Pomiar, wycena,
 transport
 Bezpłatnie



taniej!

50%

Letnia wyprzedaż okien

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81, 218 43 22

SPRZEDAŻ OKIEN - BIURO PRODUCENTA

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81, 218 43 22

BIURA HANDLOWE

Wysokie Maz., Rynek Piłsudskiego 69 tel.086/ 477 11 55

Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51

Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/218 63 94

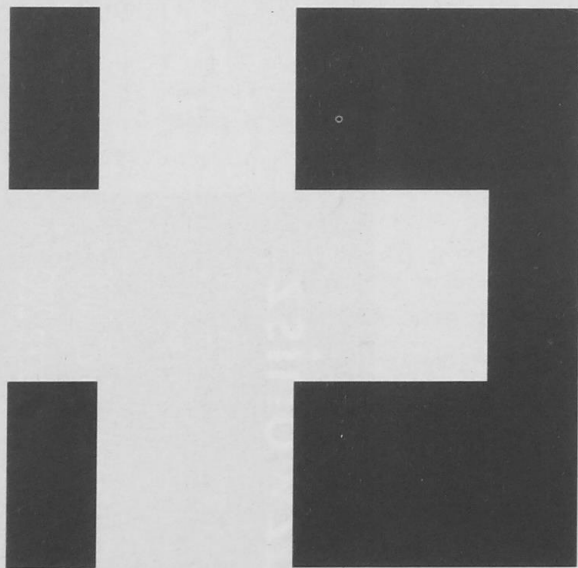


Już niebawem
 w sieci aptek 
 wybrane leki
 dla chorych na cukrzycę
 będzie można kupić
 za 1 grosz.
 Taniej już nie można.

**Leki
 za grosz!**

**APTEKA
 SĄSIEDZKA**

dbam o zdrowie



oto znak, któremu
 możesz zaufać

**WYBRANE DO 12%
 LEKI TANIEJ**

**APTEKI oznaczone tym znakiem dbają
 o Twoje ZDROWIE i Twoją kieszeń.**

pytaj w aptekach **dbam o zdrowie:**

CO MIESIĄC

**specjalna oferta cenowa leków
 w obniżonej cenie.**

Apteka, ul. Bema 33, tel. 218-23-78

Apteka, ul. Dmowskiego 1C, tel. 218-30-15

Apteka, ul. Księżnej Anny 2, tel. 219-89-28

Apteka, ul. Polowa 45, tel. 216-28-28

Apteka, ul. Rządowa 2, tel. 216-51-16

Apteka, ul. Sikorskiego 126 D, tel. 216-56-11

Apteka, Stary Rynek 20, tel. 216-38-62